Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 29 Kraków, środa 7 lutego 1934 Rocznik XLIII

15 groszy za numer

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5

Telefon Redakcji 103-96

Telefon Administracji 103-10

Konto P.K.O Kraków 400.670

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

Od Brześcia do konstytucji styczniowej

Dla śledzących stosunki wewnętrzne w Polsce nie jest już tajemnicą, że rozwój wypadków od września 1930 — od aresztowania posłów i osadzenia ich w Brześciu — do 26 stycznia 1934 — do uchwalenia narazie przez Sejm nowej konstytucji — idzie wciąż i we wszystkiem po tej samej linji, tworząc nową epokę, którą nazwał Bismarck siłą przed prawem. Dumą i legitymacją sanacji, którą wystawia na widok publiczny wewnątrz i zewnątrz kraju, jest legalność, kórej się czepia z rozpaczliwym wysiłkiem człowieka, niemającego na usprawiedliwienie swego postępowania nic poza popularnem powiedzeniem: i co mi zrobisz?

Już po wypadkach w maju 1926 twórcy i korzystający z ich wyniku wysunęli na czoło legalność, chcąc przy jej pomocy uzasadnić nietylko konieczność, ale i korzyści z tych wypadków. Sejm poszedł im wtedy na rękę: Józef Piłsudski został wybrany prezydentem Rzplitej, a gdy wyboru nie przyjął, dano mu następcę przez niego poleconego. Raz jeden tylko ta legalność załamała się, gdy poza Sejmem wydano pół miljarda, ale i w tym wypadku robiono rozpaczliwe usiłowania dla upozorowania bodaj legalności, łudząc Sejm obietnicą zażądania dodatkowej indemnizacji — znane to historje z czasów rządu p. Bartla — aż cel ten osiągnięto, gdy osiągnięto większość.

W Sejmie, wybranym w marcu 1928, sanacja była skrępowana brakiem większości. Wtedy legalność prezentowała się w ten sposób, że mniejszość przeszkadzała większości w pracy. Znane są na tem tle zajścia z 31 października 1929 w przedsionku sejmowym, gdzie oficerowie zebrali się dla urządzenia „owacji naczelnemu wodzowi".

Zmieniły się gruntownie stosunki i przeniesiono legalność na inne tory, gdy wybory z 16 listopada 1930 dały sanacji większość. Przygotowaniem do tych wyborów był Brześć, który też dał tym wyborom nazwę „brzeskich". Od tej chwili zaczęły się inne metody legalności, kórej wyrazem poprzez zmianę regulaminu stało się uchwalenie konstytucji dnia 26 stycznia 1934 w sposób, którego sama sanacja nie może inaczej określić, jak słowem „zaskoczenie". Cóż pomoże tuzin rzeczowych zarzutów, powoływania się na artykuły i paragrafy, jeżeli sanacja mówi i słów swych dowodzi czynami, że zadecydowała większość, może — co zlekka się przyznaje — niecałkiem formalnie, ale całkiem legalnie, ponieważ stwierdzają to protokoły, stwierdzają enuncjacje marszałka Sejmu, stwierdza wreszcie fakt posiadania większości, mogącej wszystko zrobić i do wszystkiego zdolnej?

Wszystko odbywa się legalnie — chcecie dowodu? Czy nie wystarczy samo twierdzenie p. Cara, że u nas niema dyktatury, jest tylgo autorytet moralny? Czy nie wystarczy fakt, że są ministrowie, że pojawiają się — coprawda rzadko — na plenum i w komisjach, że Sejm w sposób demokratyczny t. j. większością aprobuje politykę rządu? Czy nie wystarcza, że Sejm corocznie uchwala budżet, a NIK robi i drukuje swoje uwagi, w wyniku których do budżetu uchwala się tuzin kredytów dodatkowych? Ależ możnaby bez końca wyliczyć takie i inne „dowody" legalności tego Sejmu i rządów, które za jego istnienia przewinęły się, aż do chwili, gdy z „tez" zrobiła się „ustawa" i gdy większość tym „cudotwórcom" uchwaliła zaufanie i obdarzyła ich oklaskami.

Przez cały czas od września 1930 do chwili obecnej przewija się jako drogowskaz polityki sanacyjnej rozpaczliwa dążność do utrzymania pozorów, za któremi kryje się siła usprawiedliwiająca brak ducha i sumienia. To dla niej wystarcza i może wystarczyć, gdyż ma na poparcie swego stanowiska tak wymowne „argumenty", że wobec nich wszystkie inne argumenty zamieniają się w — białe plamy.

Francja i Rumunja jednym tchem

O expose p. ministra Becka w senackiej komisji spraw zagranicznych pisze prasa, naturalnie nie sanacyjna, że było nic niemówiącem, że niejako prześlizgiwało się nad najważniejszemi zagadnieniami tak, że w rezultacie opinja publiczna wie o polskiej polityce zagranicznej tyle, ile wiedziała przed expose.

Czytając to expose w obszernych streszczeniach, mimowoli przypominamy sobie „mowy" wojewody w sztuce Słonimskiego „Rodzina". Tyle i tak niefortunnie dobranych słów dla powiedzenia najzwyklejszej, czasem banalnej rzeczy! P. Beck nie wyszedł przecież z zasiedziałej biurokracji, nie miał więc sposobności przyswoić sobie jej dziwacznego, napuszystego stylu, a jednak — może jest coś w tem prawdy, że nie wszystko, co minister mówi lub czyta z manuskryptu, pochodzi z własnej jego głowy.

Co właściwie p. Beck powiedział? Mówił o pewnych rzeczach szeroko i ciepło, o innych zwięźle i chłodno. Do pierwszych należy sprawa paktu o nieagresji z Niemcami. Minister spraw zagranicznych, wykonywujący politykę p. Józefa Piłsudskiego, daje wyraz „feblikowi" swego szefa do Hitlera jako, no, dyktatorowi w najczystszej formie. Mniej ciepło, ale jeszcze przy zwyżkowej temperaturze, mówił o pakcie z Sowietami — co za zmiana, odkąd p. Beck zajął miejsce p. Zaleskiego! Wtedy pakt z Sowietami był epokowem wydarzeniem, obecnie zdegradowany został do rzędu polepszonych stosunków sąsiedzkich. Już z tego różnego potraktowania dwóch paktów widać, przy którym grało rolę uczucie, a przy którym chwilowy interes.

Jest wszędzie zwyczajem, że przemawiający minister spraw zagranicznych przed forum publicznem przedewszystkiem, na samym wstępie oddaje pokłon sojuszom i przyjaźniom, które na nich przecież teoretycznie zbudowaną jest jego polityka. W poniedziałkowem expose ten chronologiczny porządek został przesunięty — o Francji i Rumunji mówiono na końcu i to jakoś bez uczucia, nie mówiąc o entuzjazmie z przed kilku lat. Znać pana po cholewach — pana, który nie lubi przypominać sobie, temmniej aby mu przypominano dawną skromniejszą rolę. Sojusz sojuszem, jeszcze nie został wypowiedziany, ale zupełnie pozbawiony treści. Bo i poco? Czy nie jesteśmy mocarstwem, które chce i może stać na własnych nogach, ba, nawet mieć głos w cudzych sprawach?

W ten sposób doszło się do tego, że Francja i Rumunja potraktowane zostały jako równorzędne siły w kalkulacji kierowników naszej polityki zagranicznej. Niewiadomo tylko, czy nawet w Bukareszcie będą uważali takie zestawienie za komplement — tam wolą realniejsze gwarancje w postaci małej ententy i paktu bałkańskiego aniżeli protekcyjne klepanie po ramieniu.

Jak socjaliści odpowiadają

Pisaliśmy niedawno, że rząd austrjacki nałożył na „Arbeiter Zeitung" zakaz rozpowszechniania w inny sposób, jak tylko przez pocztę. Nie wolno gazety odnosić do domu, nie wolno jej sprzedawać w trafikach i kioskach, nie wolno kolportować na ulicach. W dodatku taryfa pocztowa jest dwa razy wyższa od normalnej.

Socjaliści austrjaccy stanęli jednak silnie w obronie swego organu. Zaczęli organizować masową prenumeratę jako odpowiedź na zakaz. Rezultat tej akcji jest taki, że **w przeciągu niespełna dwóch tygodni od wydania zakazu zwerbowano 5614 nowych prenumeratorów.** Trzeba mieć na uwadze, że w Wiedniu panuje wielkie bezrobocie; że dziesiątki tysięcy robotników głoduje albo żyje z mizernych zarobków, a przecież robotnicy właśnie poświęcają ostatni nieraz grosz dla swej gazety! Jeszcze jedna odpowiedź: „Arbeiter Ztg." ogłosiła prośbę — nie wezwanie — do swych prenumeratorów, aby dopłacili 70 groszy z powodu podwyższonego porta. Bez przymusu, z dobrej woli wpływa na ten cel tyle czeków, że administracja pisma ogłasza, że **nie jest w stanie ogłosić spisu ofiarodawców, gdyż zająłby on połowę każdego numeru.**

Czy Dollfussowi uda się — jak zapowiada — zniszczyć socjalistów przy takiej ofiarności? Na to pytanie daje też odpowiedź jeden z najwybitniejszych przywódców partji chrześc. socjalnej Kollman, b. minister skarbu, przewodniczący klubu posłów chrz. społ., burmistrz Badenu. Na zgromadzeniu w Weissenbach Kollman powiedział: „Nie powinniśmy sobie wyobrażać, że socjalna demokracja już nie istnieje, ponieważ ze względów taktycznych nie występuje obecnie czynnie. Partja, która przy ostatnich wyborach otrzymała 42% oddanych głosów, żyje i z tem musimy się liczyć".

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny. Dnia 31 stycznia 1934. III Pr. 14/34. Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie: I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austrj. procedury karnej zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 29 stycznia 1934 konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 22 z dnia 28 stycznia 1934 z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 1 pod tytułem **„DRUK NR. 820 KONSTYTUCJĄ"** w ustępie od słów „Jeżeli ten Sejm" do słów „forma parlamentaryzmu", od słów „wszystko obliczono" do słów „przez przeskoczenie", od słów „Jedno jest" do słów „na powonieniu", od słów „Przygotowano ten" do słów „na co każą" — albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód" i w Dzienniku urzędowym. — III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. Przewodniczący: Dr. Hubl wr. Prezes Sądu okręgowego. Protokulant: Szymański wr.

—ooo—

XXIII Kongres P.P.S.

II dzień obrad

Dalsza dyskusja nad referatami

TOW. SKOWROŃSKI.

Mówca nawiązuje do spraw omawianych przez tow. **Garlickiego**, który największy nacisk kładzie na sprawy organizacyjne.

Słusznie. Ale tych spraw nie możemy omawiać szczegółowo. Naszą rzeczą jest uchwalenie zasad, a ich wykonanie i szczegóły taktyki organizacyjnej musimy pozostawić kierowniczym władzom partji, które wybieramy tu, obdarzając całkowitem zaufaniem.

Problemy dyktatury lub demokracji nie są dziś kwestją programu, lecz kwestją taktyki.

W masach żyje niewiara w demokrację, ponieważ dała ona w wielu krajach możność odegrania się burżuazji. Hasło „przez demokrację do socjalizmu" okazało się w praktyce hasłem: „przez demokrację... do faszyzmu".

Przeciwnikom dyktatury powiem, że przedewszystkiem chodzi o to, przeciwko komu dyktatura jest skierowana.

Poprzednia opozycja partyjna nie miała ambicji władzy, bała się własnych zwycięstw.

Dlatego dziś nie tylko chodzi o drobne różnice w obu rezolucjach, lecz o to, kto te rezolucje będzie wprowadzał w życie.

Zeidźmy z obłoków demokracji na twardy grunt rzeczywistości — na grunt pochodu ku klasowej dyktaturze mas pracujących; i to musimy jasno powiedzieć.

TOW. ST. WOSZCZYŃSKA.

— Jest faktem, że spokój mas stoi pod znakiem zapytania. Burzą go: kryzys i dyktatura. Dziś nie można stwarzać nawet pozorów nieporozumień między nami. Trzeba pójść w masy robotnicze i wzmacniać dynamikę mas. Rezolucje muszą być nietylko uchwalane, ale przedewszystkiem **wykonywane**. Przed nami stoi ogrom zadań. Nie wolno stwarzać sugestji, że to wszystko, co działo się dotychczas, było złe. Obowiązkiem naszym jest stworzenie nowej psychiki. Sytuacja wymaga innych fomr walki i innych haseł. Hasłem tym — **dyktatura mas pracujących**. Musimy dążyć do wciągnięcia w formacje bojowe wszystkie współczynniki walki. Mobilizując aktywność mas, trzeba skupić i kobiety pod sztandarami P. P. S. Sojusznikami naszemi są głodne, wyczerpane masy robotnicze, tysiące mło dzieży robotniczej, która nie może dostać pracy i skazana jest na trwałe bezrobocie.

TOW. A. ZDANOWSKI.

Najważniejszą rzeczą jest rozstrzygnięcie pytania, w jakich żyjemy warunkach gospodarczych.

Obecny kryzys nie może być rozwiązany w drodze jego przesilenia wewnętrznego. Dzisiaj już nawet „Lewjatan" w rozważaniach zagadnienia kryzysu, posiłkuje się wnioskami, które są zbliżone pozornie do naszych sformułowań. **Treść merytoryczna jednak jest odmien na**. W społeczeństwie dziś niema nikogo, ktoby nie twierdził, że kryzys dzisiejszy nie jest kryzysem **ustrojowo-gospodarczym**.

Nasz program został podchwycony przez wrogów naszych. **Roosevelt** widzi drogę wyjścia z kryzysu przez zmniejszenie czasu pracy, podniesienie płac. Ale nawet na tej drodze **Roosevelt** niczego nie osiągnie, bez zmiany ustroju.

Nam pozostaje tylko droga walki.

Rezolucje Rady Naczelnej zadowalają każdego.

Uchwały te rozstrzygają wszystkie sprawy i zagadnienia, stojące przed ruchem socjalistycznym.

Trzeba do rezolucji tych dopowiedzieć jasno, **że dopóki ten program zakreślony uchwałami Rady Naczelnej nie zostanie zrealizowany, niema dla nas mowy o demokracji.**

W końcu przemówienia tow. **Zdanowski** zgłasza poprawkę do rezolucji Rady Naczelnej.

TOW. J. KRZESŁAWSKI.

Rezolucja Rady Naczelnej, która stanowi podstawę naszej dyskusji, jest rozmaicie interpretowana. Np. dwaj członkowie C. K. W. twierdzili na podstawie tej rezolucji: jeden, że nic się nie zmieniło, a drugi, że nastąpiła rewolucja w poglądach partji.

Oczywiście ważną jest nie kwestja rezolucji, ale ludzi, którzy rezolucję tę mają wprowadzać w życie. Dalej należy podkreślić, że rezolucja ta ma za zadanie **dostosowanie programowych założeń naszej partji do bieżącego okresu**, a nie — **wprowadzenie zmian w programie partji**. Prawdopodobnie Kongres uchwali rezolucję, iż w ciągu roku należy zająć się **opracowaniem programu** partji — i wówczas, jeżeli jakiekolwiek zmiany okażą się potrzebne, zostaną wprowadzone.

Według mówcy jednak, w rezolucjach nie znajduje dostatecznego oddźwięku **bieżąca chwila**: np. nie mówi się w nich nic ani o wypadkach z 26 stycznia, ani o stosunku naszym do parlamentu.

Tow. **Krzesławski** uważa, że dziś już nie można mówić **o wyzyskaniu trybuny parlamentarnej dla naszych celów**, wobec czego jest zwolennikiem wniosku tow. **Cohna** o wystąpieniu z parlamentu.

Nieprawdą jest, jak twierdzą niektórzy mówcy, że musimy w tej chwili mówić o tem, co będzie jutro; **przedewszystkiem musimy mówić o tem, co jest dzisiaj, o tem, co mamy robić teraz.**

Sprawozdanie Komisji Mandatowej i wybór Komisyj

Dyskusję przerwano dla wysłuchania sprawozdania Komisji Mandatowej, które złożył tow. *Hausner*. Według sprawozdania, które zostało zaakceptowane przez Kongres, na Kongresie z głosem decydującym jest *227 delegatów z 43 okręgów.*

Następnie dokonano wyboru *Komisji Wnioskowej* z 12 towarzyszów, oraz *Komisji Matki* dla przygotowania propozycji co do składu Rady Naczelnej — *z 19 towarzyszów.*

Depesze od bratnich organizacyj

W drugim dniu Kongresu nadesłały jeszcze depesze z życzeniami:

Bułgarska Partja Socjalistyczna.
Socjalna demokracja Szwecji.
Socjalna demokracja Łotwy.
Socjalna demokracja Czechosłowacji.
Socjalna demokracja Rosji na emigracji.
Zarząd Socjalnej demokracji Niemiec w Pradze.

Ponadto dalsze depesze przysłali tow. tow. **St. Kelles - Krauzę** i **Wł. Kunicki** z Lublina.

Kongres przyjął je oklaskami.

Depesza od tow. I. Daszyńskiego

Na Kongres nadeszła nast. depesza od tow. *Daszyńskiego:*

„Przesyłam Kongresowi, który się zebrał dla poważnych decyzyj w tak ważnej przełomowej chwili, jaknajgoretsze życzenia skutecznych obrad. Myślą jestem z wami

Ignacy Daszyński.

Kongres przyjął tę depeszę burzliwemi oklaskami.

Przystąpiono do dalszej dyskusji.

TOW. PATER.

Kongres dzisiejszy powinien wytyczyć hasło: niema miłości, niema przebaczenia. **Kto nie z nami, ten przeciwko nam.**

Jasno sprecyzujemy, że chcemy dyktatury mas rewolucyjnych.

Masy chcą wiedzieć, jaki to będzie ten Rząd Robotniczo - Chłopski, o który walczymy.

Dziś jest chwila, gdy należy stworzyć Socjalistyczną Partję Polski. P. P. S. powinna do tego dać hasło.

Zjednoczenie całego ruchu socjalistycznego w Polsce doprowadzi nas do zwycięstwa: **do Socjalistycznej Republiki Polskiej.**

TOW. SZELIGA.

Wszyscy, przedmówcy stwierdzają, że walkę należy podjąć. Ale jak? Dotychczas też walczyliśmy, ale w walce tej stawialiśmy na pierwszem miejscu interes Państwa, a na drugiem dopiero interes klasy robotniczej. Dzisiaj trzeba sobie powiedzieć, że klasa robotnicza jest naszem Państwem.

Trzeba akcję ujednostajnić. Gdy wybucha akcja w jednym przemyśle, w innych robotnicy pracują. Nie wyzysku je się chwili, ani entuzjazmu i to nas doprowadza do przegranej. Przyszedł czas na podjęcie akcji **wszędzie.**

TOW. PYSZ.

Tow. **Pysz** stwierdza, że robotnicy z okręgu Cieszyńskiego, których reprezentuje, stają na stanowisku rządów robotniczo - **włościańskich**. Nie mamy jednak zamiaru sprzeczać się o takie czy inne sformułowanie tego poglądu.

Dziś została pod czerwonemi sztandarami zwarta, szara masa; odeszli od nas ludzie, pragnący wygodnego **życia**.

Mówca zaznacza, że niektórzy towarzysze, mówiący najwięcej o dyktaturze i rewolucji, w praktyce zachowują się naibardziej oportunistycznie.

Apatja mas została przełamana dzięki taktyce „sanacji". Np. ostatnie t. zw. robotnicze ustawy „sanacyjne" wywołały odruchowo opór mas.

Mówca stwierdza, że zarówno C. K W., jak i nasza reprezentacja parlamentarna robiły, co mogły; uważa jednak, że ostatnie posunięcie opozycji w dn. 26 stycznia nie było szczęśliwe.

TOW. L. CIOŁKOSZOWA.

Ukazanie się na trybunie tow. Lidji *Ciołkoszowej* powitane zostało burzliwemi oklaskami.

Stanowisko Partji zmieniło się zasadniczo w ciągu ostatnich lat. Jako jedna z pierwszych partji w Międzynarodówce PPS. przyszła do przekonania, że drogą reform nie doprowadzi się do przeobrażenia ustroju.

W obecnych warunkach niema innej drogi, niż droga akcji bezpośredniej.

Tow. **Krzesławski** dziwi się, że naszej uwagi nie zaprząta sprawa nowej konstytucji i sposób jej „uchwalenia". W istocie, nie zaprząta, w nas, bo rozumiemy, że ta zmiana konstytucji nie w Polsce nie zmieni. Mamy przed sobą cel jasny: ustrój socjalistyczny. Chodzi teraz o **środki**. Możemy brać wzory z obcych krajów, ale nie możemy ich niewolniczo naśladować, bo każdy kraj ma odrębne warunki.

Naszem zadaniem na dziś jest podtrzymywanie aktywności mas i narzucenia im celu socjalistycznego.

Wyrazem aktywności mas jest dla mnie nie wysoki nakład wydawnictw, których pokupność spadła z powodu nędzy i zubożenia powszechnego, ale są tym wyrazem **strajki**. One to dowodzą, że nastąpiło przełamanie bierności. **Wygrywamy we wszystkich plebiscytach robotniczych, wyborach fabrycznych, a strajki, prowadzone przez nas są imponujące.**

Co do zagadnienia demokracji lub dyktatury, **niewątpliwem jest, że rewolucja społeczna musi utrwalić swoje zdobycze, nie wypuszczając władzy z rąk i nie oddając jej nikomu.**

Nie patrzmy na wzory bolszewickie: trzeba ujarzmić burżuazję, ale masom robotniczym i chłopskim musimy dać wolność!

Musimy pozyskiwać dla swoich haseł także nie socjalistyczne żywioły i zjednywać je na rzecz naszych socjalistycznych haseł.

W sprawie jednolitego frontu nie zgadzam się z tow. **Chodyńskim. Podstawą istnienia „Kominternu" jest polityka antysocjalistyczna.**

Naszem postępowaniem i aktywnością zmusimy „Komintern" do zejścia z tej fałszywej drogi. Gdy chodzi o jednolity front wewnątrz partji socjalistycznych, to życie potwierdza, jego istnienie ustawicznie, bo przy różnych akcjach występujemy z reguły wspólnie czy to z Bundem czy też Ukraińcami.

Co do naszych rezolucji — to uważam, że o ile potrzebne i pożyteczne są kierunki, to w każdym razie szkodliwe są „grupki". Do robotników nie może przemawiać „lewica" lub „prawica" **lecz tylko jednolita, zwarta partja** (oklaski).

TOW. JAN KWAPIŃSKI.

Pod wpływem zmienionych warunków politycznych i ciosów zadawanych klasie robotniczej, powstała w masach namiętna złość do tego, co nas otacza i to znajduje oddźwięk na **Kongresie**.

Mówca nie pojmuje stanowiska przeciwników rezolucji Rady Naczelnej. **Jest przeciwko rzucaniu pustych słów bez treści. Uwaga całej klasy robotniczej zwrócona jest na Kongres i dlatego nie wolno rzucać takich słów, jak „my, lewica Partji".** Poco wprowadzać błędne pojęcia, które nas pozornie **kłócą ze sobą.**

Ci, którzy upodobali sobie wyraz „dyktatura", niechaj przedewszystkiem wprowadzą dyktaturę w Partji i wyposażą ją w taką siłę, żeby władze partyjne mogły wszystkie uchwały i postanowienia „po dyktatorsku" w czyn wprowadzać.

Masy słuchają, nastawiają ucha, i nie wolno nam przeciągać tego nastroju. Popiera wywody tow. **Garlickiego**, zmierzające do tego, aby Partja była przygotowana do pracy w zmienionych warunkach politycznych i prawnych. **Musimy być na wszystko przygotowani, ażeby nowe okoliczności nas nie zaskoczyły.**

W końcu polemizuje z wywodami tow. tow. **Stańczyka** i **Drobnera** i oświadcza, że nie wystarcza dobra wola, lecz muszą być uwzględniane warunki objektywne. **Z Kongresu musimy wyjść wzmocnieni i obdarzać się wzajemnem zaufaniem. Tylko wspólnym wysiłkiem pchnie my Partję na tory prawdziwej walki o Rząd Robotniczo - Włościański.**

TOW. ZYGMUNT PIOTROWSKI.

Kongres musi dać wytyczne na przyszłość. Entuzjazmowanie się jest potrzebne dla wywołania nastroju. Trzeba jednak podchodzić do zagadnień poważnie i rzeczowo. Przedstawiane na Kongresie wnioski niezawsze są słuszne i trafne, często są wynikiem złej oceny rzeczywistości. Fakt, iż kapitalizm załamuje się, nie znaczy, że on już upadł. Żyjemy w okresie długich, bolesnych może, powolnych przekształceń.

XXIII Kongres P. P. S.

Aby zdobyć zaufanie mas robotniczych, po klęskach ostatnich lat, trzeba postawić zagadnienie szczerze i uczciwie, ale zgodnie z realną oceną rzeczywistości.

Belgijska partja, licząc się z rzeczywistością, przyjęła plan **de Mana**. To jest wstęp do budowy Socjalizmu. Faszyzm pokazał swe oblicze antyrobotnicze. Mimo to, faszyzm często znajduje oparcie w wygłodzonych masach. To jest rzeczywistość. Trzeba umieć wyciągać konsekwencje. Mamy program, dla jego wykonania musimy mieć żywych ludzi, którzy przystąpią do pracy.

Musimy dać nakaz naszym władzom partyjnym, aby uregulowały organizacyjnie **problem młodzieży**. Obowiązkiem kierownictwa socjalistycznego jest zwiększenie zasięgu wpływów naszych wśród młodocianych robotników i robotnic.

Równolegle z walką mas, trzeba walczyć o wpływ na młodzież robotniczą i uczącą się.

W końcu swego przemówienia tow. Piotrowski porusza kwestję jednolitego frontu i uważa, że właściwie zagadnienie to jest nieaktualne ze względu na nieszczerość komunistów. Jednolity front w Polsce, o którym tak wiele mówią tow. tow. z Bundu — wymaga nietylko słownej propagandy, ale i wykonywania hasła w praktyce. Bund — usiłuje być mentorem w stosunku do P. P. S. — ale sam nie zrobił porządku na ulicy żydowskiej; prowadzi najbardziej brutalną walkę z „Poalej Sjonem", który przecież należy tak samo do Międzynarodówki Socjalistycznej i powinien być bratnią organizacją dla Bundu. Tak podchodzić do zagadnienia socjalistycznej jedności nie wolno — bo to jest niemoralne.

TOW. TEODORCZYK.

Mówca nawiązuje do sprawozdania organizacyjnego, a potem przechodzi do rezolucji.

Kartka wyborcza przeszła do historji. Wszyscy o tem jesteśmy przekonani. Ale jeżeli chodzi o dyktaturę proletarjatu, to pamiętajmy, aby to nie była dyktatura **nad** proletarjatem. Nie nadużywajmy tego słowa, które komuniści zdepopularyzowali. Pozostańmy przy naszem haśle: Rządu Robotniczo - Chłopskiego, a dalszą taktykę pozostawmy rozwojowi wypadków.

Mówca wypowiada się za rezolucjami Rady Naczelnej.

TOW. MISIOROWSKI (WARSZAWA).

Mówca porusza sprawę obłudnej pokojowości rządów burżuazyjnych. Rozwijający się kryzys musi doprowadzić do wybuchu wojny. Liga Narodów okazuje się bezsilną. Zatarg japońsko - chiński pokazał jej całkowitą niemoc. Liga Narodów nie ma żadnej egzekutywy i podczas wzmiankowanego zatargu szukała tylko formułek dla stwierdzenia, że niema stanu wojennego na Dalekim Wschodzie. Zbankrutowała także Konferencja Rozbrojeniowa.

Mówca domaga się od Kongresu wskazań na wypadek wybuchu wojny, takich wskazań, żeby w wypadku wojny można było wojnę przetworzyć w zdecydowany opór mas wszystkich krajów.

Zgłasza odpowiednią poprawkę do projektu uchwał z ramienia Rady Naczelnej.

(DALSZY CIĄG SPRAWOZDANIA Z DRUGIEGO DNIA OBRAD PODAMY W NUMERACH NASTĘPNYCH).

Zakończenie Kongresu. Uchwały. Nowa Rada Naczelna. Kierownictwo Partji.

W niedzielę w godzinach popołudniowych XXIII Kongres P. P. S. zakończył swoje prace. W ciągu paru numerów najbliższych będziemy dawali możliwie dokładne sprawozdania z dalszego przebiegu obrad. Narazie streścimy pokrótce przebieg obrad niedzielnych.

DYSKUSJA NAD PROGRAMEM ROLNYM.

Zrana odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad **programem rolnym**. Omówimy ją obszernie osobno. Na poruszone w dyskusji kwestje odpowiedział referent tow. Wł. **Gumplowicz**.

SPRAWY OŚWIATOWE.

Referat oświatowy wygłosił tow. **K. Czapiński**. W dyskusji przemawiał tow. **Pysz** o wydawnictwach partyjnych.

Następnie przystąpiono do głosowania.

Rezolucję w **sprawie programu rolnego przyjęto jednomyślnie wraz z poprawką tow. Regera.**

Rezolucję w **sprawach oświatowych** przyjęto przez aklamację. Rezolucje te ogłosimy w dniach najbliższych.

WYBÓR NOWEJ RADY NACZELNEJ

Listę członków nowej Rady Naczelnej przedłożył imieniem Komisji Matki, tow **J. Kwapiński**.

Proponowaną listę przyjęto, wśród burzliwych oklasków, wszystkiemi głosami przeciwko 4. Podajemy ją niżej.

DELEGACJA KONGRESU MAŁOROLNYCH.

Na Kongres przybyła delegacja, odbywającego się właśnie w Warszawie II Kongresu Zw. Zaw. Małorolnych, w następującym składzie: **Strzelecki Wiktor** z Puławskiego, **Rydz Paweł** z Zamojskiego, **Wojtyła** z Żywieckiego **Kordek Jan** z pow. Warszawskiego, **Rokiciak Jan** z Włocławskiego, **Kundziałek Bolesław** z Tarnowskiego, **Sikora Stanisław** z Częstochowskiego.

Imieniem delegacji tow. **Strzelecki** złożył kongresowi PPS. gorące pozdrowienia i życzenia, zakończone okrzykami na **cześć PPS.** oraz **jedności chłopów i robotników.**

Kongres przyjął delegację owacyjnie. Tow **Żuławski**, dziękując gorąco towarzyszom małorolnym, imieniem Kongresu, stwierdził, że przybycie delegacji małorolnych na nasze obrady, jest **oznaką wspólnej walki i bliskiego już zwycięstwa naszych ideałów**. Rozumiemy bowiem wszyscy, że zwycięstwo nasze nastąpi wtedy, **kiedy chłopi i robotnicy będą umieli zespolić swoje szeregi dla wspólnego celu: przebudowy ustroju!**

Uchwały polityczne Kongresu

Kongres wysłuchał wreszcie sprawozdania Komisji Wnioskowej. Rezolucje, dotyczące rozwinięcia pracy wśród kobiet, protestu przeciwko „sanacyjnemu" ustawodawstwu robotniczemu, w sprawie położenia ruchu robotniczego w sensie represyj różnego rodzaju, w sprawie więźniów politycznych PRZYJĘTO JEDNOMYŚLNIE. Odesłano do nowych władz partyjnych wnioski w organizacji działalności wydawniczo - prasowej Partji. Nad wnioskiem, proponującym taktykę bojkotu w stosunku do obecnego Sejmu i do wyborów ewentualnych do Sejmu następnego, KONGRES PRZESZEDŁ DO PORZĄDKU DZIENNEGO.

W osobnej uchwale Kongres stwierdził wolę całej klasy robotniczej, by toczące się obecnie akcje w obronie zdobyczy społecznych przetworzone zostały jaknajrychlej w wielkie wystąpienie masowe CAŁEGO proletarjatu.

**

Tezy Rady Naczelnej, przedłożone przez referentów, zostały przyjęte we wszystkich prawie punktach bez zmiany z kilkoma poprawkami bądź stylistycznemi, bądź też ujmującemi dokładniej niektóre zagadnienia (ocena sytuacji i polityki Związku Republik Sowieckich oraz „Kominternu"). Zmianę istotną przyniosła poprawka większości Komisji Wnioskowej, przyjęta z kolei przez Kongres większością głosów, a dotycząca przewidywanej przez Partję FORMY rządów robotniczo - włościańskich W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM. Tekst pełny przyjętych ostatecznie uchwał ogłosimy w przyszłości najbliższej. Omówimy je, naturalnie, szczegółowo.

Inne wnioski

Kongres uchwalił następnie osobną rezolucję w **sprawie Konstytucji B. B. W. R** po krótkim uzasadnieniu tow. **K. Czapińskiego** oraz wniosek tow. **K. Pużaka** w sprawie akcji pomocy dla więźniów politycznych.

**

Obrady zamknął krótkim przemówieniem przewodniczący tow. Zygmunt **Żuławski.**

„Ustaliliśmy jednomyślnie, że żyjemy w okresie nieodwołalnego upadku kapitalizmu; że niema wyjścia z obecnego stanu przez żadne reformy, ale tylko przez *całkowitą przebudowę ustroju*. Do walki o tę przebudowę muszą być wezwane wszystkie warstwy ludowe, skupić się muszą pod przewodem klasy robotniczej, ci wszyscy, którzy rozumieją, że ustrój kapitalistyczny się skończył.

Nie jednomyślnie, ale większością głosów, Kongres stanął na stanowisku, że Rząd, powołany do przeprowadzenia tego zadania, będzie musiał mieć w okresie przejściowym charakter dyktatorski. Pamiętajmy, że wtedy tylko nie wyjdziemy na ludzi śmiesznych i małych, *jeżeli nasze rezolucje będziemy mogli poprzeć faktyczną, realną siłą* (oklaski).

Pierwszem naszem zadaniem musi być *tworzenie tej siły* przez zgodną współpracę wszystkich członków Partji (oklaski).

Tow. **Bielnik**, imieniem delegatów, wyraził, wśród gorących oklasków, serdeczne podziękowanie Prezydjum Kongresu, a w szczególności tow. **Żuławskiemu** za objektywne i sprężyste prowadzenie obrad.

Wśród śpiewu pieśni robotniczych XXIII Kongres P. P. S. został zamknięty.

Posiedzenie Rady Naczelnej

Niezwłocznie po zakończeniu Kongresu zebrała się Rada Naczelna na pierwsze posiedzenie.

Do Prezydjum powołano tow. tow. W. **Topinka**, St. **Woszczyńską** i Wł. **Uziembłę.**

Po dłuższej dyskusji Rada Naczelna postanowiła znaczną większością głosów:

1) pomniejszyć liczbę członków C. K. W. z 13 do 11;

2) powołać ponownie poprzedni skład C. K. W., uzupełniając go przez tow. Al **Bienia**; C. K. W. ma więc skład następujący: tow. tow.: **T. Arciszewski, Al. Bień, K. Czapiński, D. Kłuszyńska, A. Kuryłowicz, J. Kwapiński, M. Niedziałkowski, K. Pużak, A. Szczerkowski, Z. Zaremba, Z. Żuławski;**

3) powołać ponownie na stanowisko redaktora naczelnego **„Robotnika" tow. M. Niedziałkowskiego.**

Program i statut

Osobną uchwałą Kongres **zatwierdził** także powołanie przez C. K. W. **Komisji programowo - statutowej**, która ma dostosować program i statut Partji do **nowych potrzeb i do nowej sytuacji**. Komisja ma prawo kooptacji. W ciągu roku odbędzie się XXIV Kongres nadzwyczajny dla uchwalenia koniecznych zmian w programie i w statucie.

Nowa Rada Naczelna

Polskiej Partji Socjalistycznej

Więźniowie brzescy: Barlicki Norbert, Ciołkosz Adam, Dubois Stanisław, Lieberman Herman, Pragier Adam, Daszyński Ignacy.

Biała - Bielsko: Czapiński Kazimierz, Pająk Antoni, Nosal Jan.

Białystok: Kapitułka.

Cieszyn: Reger Tadeusz, Zieleźnik Franciszek.

Częstochowa: Lenk Franciszek, Dziuba Józef.

Katowice: Sławik, Henryk, Ziółkiewicz Franciszek, Janta Jan, Stańczyk Jan.

Kielce: Karpiński Stanisław.

Kraków: Bator, Bocian Zygmunt, Szymańska Wanda, Żuławski Zygmunt.

Lwów: Talarek Stanisław, Skalak Bronisław, Hausner Artur.

Łódź: Chodyński Edmund, Uziembło Władysław, Zajdel Szewczyk Artur.

Pabjanice: Szczerkowski Antoni, Teodorczyk Hieronim.

Piotrków: Fiszer, Zaremba Zygmunt.

Płock: Kępczyński Wincenty.

Radom: Grzecznarowski Józef, Radomski Jerzy.

Poznań: Stróżyński Franciszek.

Przemyśl: Grossfeld Ludwik, Pilch Karol.

Pomorze: Pehr Otton.

Tarnów: Ciołkoszowa Lidja, Szmidt.

Nowy-Sącz: Matkowski Jan.

Łowicz: Śledziński Ludwik.

Borysław: Ozga Wojciech, Jaroszewski, Haluch Franciszek.

Stanisławów: Szałasny Jan.

Zagłębie Dąbrowskie: Cupiał Jan, Bień Aleksy, Bielnik Jan.

Wilno: Stążowski Franciszek.

Włocławek: Piotrowski Zygmunt.

Lublin: Kunicki Władysław.

Konin: Nowicki Marjan.

Olkusz: Kwapiński Jan.

Łuków: Baranowski Władysław.

Warszawa - Podm.: Dobrowolski Kazimierz, Krygier Alfred, Tomaszewska Agnieszka.

Warszawa - Miasto: Arciszewski Tomasz, L. Zawadzka, Próchnik Adam, Dratwa Bolesław, Perczyński Stanisław, Wtorkowski Jan, Niedziałkowski Mieczysław, Kuryłowicz Adam, Woszczyńska Stanisława, Kłuszyńska Dorota, Strug Andrzej.

Sport: Michałowicz Jerzy.

Młodzież: Cohn Ludwik, Garlicki Stanisław.

Ziemięcki Bronisław, Topinek Wilhelm, Pużak Kazimierz, Drobner Bolesław, Zdanowski Antoni, Wasilewski Leon, Markowska Jadwiga.

KOMISJA REWIZYJNA:

Grylowski Stanisław, Krzesławski Jan, Żerkowski Jan, Adamczyk, Walczak Adam, Grodzicka Klementyna

SĄD PARTYJNY:

Tomaszewski Tadeusz, Dębski Aleksander, Zielińska Iza, Benkiel Stanisław Feller Jan, Szczyrek Jan, Packan, Kopciński Stefan, Gross Daniel.

„Potanienie“ cukru

Z grudnia 1933 zrobił się październik 1934. W grudniu miała nastąpić zniżka ceny cukru; nie nastąpiła, ponieważ sprawą zajęła się jakaś komisja ministerjalna. Od grudnia do początku lutego pracowała gorliwie i wydała orzeczenie: cukier potanieje od nowej kampanji tj. od października o 20 zł. na 100 kg. w sprzedaży hurtowej. Tyle trzeba było zachodów i czasu na uzyskanie tak nikłego rezultatu. Pytanie jeszcze, ile konsumenci na tej 20 groszowej zniżce skorzystają. Zdarzyło się już raz, że takasama zniżka między hurtownikami a detailistami skurczyła się do 15 czy 16 groszy na kilogramie, aby z biegiem czasu zmaleć o dalszych kilka groszy.

Należy przyznać, że i ta, drobna czy nawet pozorna zniżka, nie przyszła sanacji tak łatwo. Cukrownicy to potężni ludzie, walka z nimi jest ryzykowna. Mogą, i nawet tak robią, zamknąć fabryki, a wtedy kunsztowna statystyka o „zmniejszeniu“ się bezrobocia doznaje silnego ciosu. Pozatem mogą „zapaskudzić“ swym słodkim produktem bilans handlu zagranicznego — lepiej z nimi nie zadzierać. Masy konsumentów to co innego, z temi niema się co ciaćkać, wystarczy — tak sądzą u góry — rzucić ochłap. Tak się stało z cukrem, tak ma stać się z zapałkami. W zamian za te „ulgi“ podwyższa się im opłaty na „scalone“ ubezpieczenie, redukuje się płace i wprowadza się nowe podatki.

—ooo—

Nowa Rzesza — starą Rzeszą

Dokładnie 4 minuty potrzebował Reichstag na uchwalenie w trzech czytaniach ustawy o reformie Rzeszy, co — wedle urzędowego sprawozdania — wywołało ogólną wesołość. Gazety przyniosły nakazane artykuły triumfalne, radio ogłosiło „historyczny wypadek“ — zdawałoby się, że stało się coś nowego, coś epokowego w życiu Niemiec. Przeskoczyliśmy Bismarcka — wołają mameluki Hitlera.

Co i czy się coś stało? Ustawa nie zmieniła nic w stanie istniejącym od roku. Sejmy krajowe są zniesione, nikt nie zdaje sobie nawet sprawy, czy wogóle były jakieś do nich wybory. Sejmy były przecież oddawna „oczyszczone“ z opozycji, która siedzi w więzieniach czy obozach koncentracyjnych. A takie czy inne Sejmy wogóle nie miały nic do gadania. „Führer“ rozkazuje, podwładni słuchają. Tak było przed „reformą“, tak będzie po niej.

Pierwej namiestnicy krajowi podlegali kanclerzowi, teraz ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy. Wszystkie prawa zwierzchnicze krajów przechodzą na Rzeszę — różnica polega tylko na tem, że osobno kradziono w krajach a osobno w Rzeszy, teraz będzie się to samo robiło na jeden rachunek. Jednem słowem, w kraju o demokratycznym ustroju reforma ta miałaby jakieś znaczenie, natomiast pod dyktaturą jest ona bez znaczenia: zmieniono formy, ale treść pozostaje tasama.

Cała ta „reforma“ nie jest niczem innem, jak jednem z licznych oszustw brunatnego faszyzmu. Od rewolucji w listopadzie 1918 zajmowano się reformą Rzeszy. Wszystkie plany były zgodne co do tego, że należy znieść samodzielność krajów na rzecz jednolitego państwa. Należało rozbić historyczny stan rzeczy i utworzyć prowincje wedle nowoczesnych wymogów. Największe trudności wynikały z różnic gospodarczych, liczono się z niemi i dyskutowano nad ich wyrównaniem.

„Reforma“ faszystowska zostawia wszystko po staremu. Pozostają królestwo i księstwa — nawet nazw nie zmieniono. Altona dalej należy do Prus, mimo, że dawno jest już częścią Hamburga. Części (enklawy) pruskie pozostają dalej w Wirtembergji, część Brunświku w Prusiech itd. Rozkawałkowanie pozostaje, może tylko pod innemi nazwami.

Najważniejszej rzeczy: rozbicia Prus nie ośmielono się zrobić. Sprzeciwił się temu Hindenburg za podszeptami monarchistów. Ci, mimo ostatnich prześladowań i zakazów, są jeszcze tak silni, że Hitler nie odważył się na „aneksję“ Prus dla faszyzmu, pozostawiając furtkę dla powrotu Hohenzollernów. Hitler wie, że na jawną walkę z Hindenburgiem jeszcze nie może się odważyć i dlatego Prusy zostają taksamo, jak wbrew „programowi“ pozostały domy towarowe, żydowskie banki, niewola procentowa itd. Rezultat jest ten, że junkrzy pozostają dalej silni, a z tej strony grozi Hitlerowi największe niebezpieczeństwo.

—ooo—

Z RUCHU SOCJALISTYCZNEGO

—o—

OKRĘGOWA KONFERENCJA PPS W BIAŁEJ

W niedzielę 28 stycznia obradowała w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej konferencja PPS okręgu bialskiego. W pięknie udekorowanej hali zebrało się 59 delegatów oraz 30 gości z 44 miejscowości okręgu. Chór TUR z Białej odśpiewał „Czerwony Sztandar“ oraz „Hymn młodzieży“. Delegaci wysłuchali „Czerwonego Sztandaru“ stojąc.

Zagaił konferencję zastępca przewodniczącego OKR tow. Klimczak, witając przedstawicieli bratnich organizacyj, delegatów i przybyłego na konferencję prezesa ZPPS tow. posła Niedziałkowskiego, oraz b. posła tow. Pająka. Następnie konferencja przez powstanie uczciła pamięć zmarłych towarzyszów.

Do prezydjum wybrano: przewodniczącym b. posła tow. Nosala, zastępcami tow. Pilarzową i Szymika z Żywca, Mendrzaka z Białej, sekretarzami tow. Pękałę z Andrychowa i Zemanka z Leszczyn. Sprawozdanie z działalności sekretarjatu okręgowego komitetu PPS w Białej za rok 1933 złożył sekretarz tow. Andrzej Pysz.

Witany żywiołowemi oklaskami tow. poseł Niedziałkowski przedstawił w ogólnych zarysach wielkie przemiany w Europie, gdzie faszyzm opanował pewne kraje jak ostatnio Niemcy. — W dalszym ciągu omówił taktykę, jaką powinna zorganizowana klasa robotnicza stosować w dobie obecnego ataku reakcji na prawa ludowe. — Omówiwszy obszernie ostatni atak sanacji na konstytucję dotychczasową, którą wbrew prawu zmieniono, odbierając klasie pracującej resztki praw i wolności, — wezwał delegatów do dalszej pracy aż do przezwyciężenia naszych wrogów i zwycięstwa sprawiedliwości.

Przemówienie tow. posła Niedziałkowskiego nagrodzone zostało hucznemi oklaskami.

Nad sprawozdaniem OKR i referatem tow. posła Niedziałkowskiego rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos tow. Pająk, Pysz, Klimczak, Mendrzak, Sztafa z Białej, Zacny z Kęt, Nyderek z Oświęcimia, Nosal z Brzeszcz, Nieuważny z Żywca, Waluś i Moczek z Buczkowic, oraz tow. Adamiec z Kaniowa, jedyny wójt socjalista w bialskiem. Dyskusja była na nadzwyczaj wysokim poziomie prowadzona i nader żywa.

Na wniosek komisji rewizyjnej, postawiony przez tow. Kazimierza Kuźmę, jednogłośnie przyjęto sprawozdanie do wiadomości i udzielono OKR absolutorjum.

Przedłożoną rezolucję, jako wytyczną w pracy na przyszły rok, uchwalono jednogłośnie. — Rezolucja ta między innemi zasyła pozdrowienia dla tow. Barlickiego, Dubois, Ciołkosza i Mastka, życzenia rychłego powrotu do zdrowia tow. marszałka Daszyńskiego, serdeczne pozdrowienia dla nestora socjalizmu polskiego tow. sen. Limanowskiego, oraz zaufanie dla CKW PPS. W dalszym ciągu rezolucja zawiera protest przeciwko pogwałceniu przez BB przepisów art. 125 konstytucji, jak również protest przeciwko pogorszeniu ustawodawstwa socjalnego, wywalczonego przez zorganizowany proletarjat. Rezolucja kończy się zapewnieniem wierności dla sztandarów czerwonych i wezwaniem ludu pracy do walki z nieprawościami i z faszyzmem.

Do OKR wybrani zostali na rok 1934/35 tow.: Pająk, Klimczak, Pysz, Dąbrowski (Biała), Nosal (Brzeszcze), Nyderek (Oświęcim), poseł Czapiński (Warszawa), Szymik, Pilarzowa, Nieuważny, Wojtyla (Żywiec), Zemanek, Pysz II (Leszczyny), Mendrzak (Lipnik), Kępys (Buczkowice), Szatan (Pisarzowice), Józefowicz (Jawiszowice), Iskierka (Czaniec), Dutka (Wilkowice), Jurzak (Komorowice), Sroka (Gilowice), Kierczak (Targanice), Synowiec (Nowy Targ), Jarosz (Zakopane); do komisji rewizyjnej: tow. Marek Kanfer (Oświęcim), Kuźmowa, Chromik, Jakubiec, Pająkowa; do sądu partyjnego: tow. Pająk, Kanfer, Nosal, Szuta, Klimczak; delegatami na XXIII kongres PPS tow. Pająk, Pysz, Klimczak, Synowiec, Wojtyla, Szymik, Pękala.

Po zreferowaniu przez tow. Pysza spraw zawodowych, organizacyjnych, spółdzielczych, oświatowych i prasowych zakończono konferencję o godz. 4 popołudniu. Delegaci stojąc odśpiewali „Międzynarodówkę“. Pokrzepieni na duchu rozjechali się do swych miejscowości, by wcielić w życie uchwały konferencji.

HUMOR i SATYRA

—o—

PIEŚŃ „JEDYNKARZY“

Choć tak sroga padła kara,
Nędza, rozpacz i kajdany,
Ja zawsze wierny poddany
Pracować będę dla Cara.
  Zawsze wierni „jedynkarze“
  Choć nam kiszki marsza grają
  Choć bat świszczy, pas ściągają,
  Tańczyć będziem jak Car każe.
Nawykliśmy lizać łapy,
Służyć możnym tego świata,
Więc nie szczędzą dla nas bata,
Zjadać każą nam ochłapy.
  Godność nasza leży w błocie,
  Nikt z nas o nią nie zapyta,
  Za odpadki z „ich“ koryta
  Czołem biją dzisiaj krocie.
Choćby nas po gębach bili,
Choćby pluli w nasze twarze,
Psia pokora słuchać każe,
Wszak dawnośmy wstyd stracili.

Ekran.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

—o—

SZPIEG DZIAŁACZEM SANACYJNYM. Skazany przez sąd doraźny w Toruniu na śmierć przez powieszenie za szpiegostwo, emerytowany por. Gryf-Czajkowski, należał do wybitniejszych działaczy sanacyjnych w Toruniu i używany był przez władze okręgowe BB na Pomorzu do specjalnych poruczeń. Po wybitnym działaczu strzeleckim Splicie ze Starogardu, którego przed niedawnym czasem stracono w Grudziądzu również za szpiegostwo, przyszła kolej na „obywatela“ Gryf-Czajkowskiego.

WIELKI POŻAR W GDYNI. W poniedziałek o godzinie 11 przedpołudniem wybuchł groźny pożar w gmachu chłodni portowej w Gdyni. Pożar objął niedawno wybudowane, ale jeszcze niewykończone dwa górne piętra. Przyczyną pożaru było rozlanie się smoły, używanej do smarowania dachów, poczem nastąpił wybuch kotła ze smołą, powodując zapalenie się dachu i izolacji korkowej. Akcję ratowniczą prowadziły dwie straże pożarne i kompanja wojska. Chłodnia portowa nie ponosi żadnych strat, ponieważ roboty przy budowie nie są jeszcze całkowicie ukończone, straty więc obciążą firmę Jaskólski i Brygniewicz w Gdyni, oraz firmę Rosiński i Kawecki w Łodzi. Gmach chłodni portowej ubezpieczony jest w Towarzystwie ubezpieczeń „Vesta“ na około 700.000 złotych.

1000 CHŁOPÓW OPIERA SIĘ ZAMKNIĘCIU SZKOŁY. Na zarządzenie władz szkolnych zlikwidowana została szkoła powszechna we wsi Wojnowicze, powiat radomszczański. Zaalarmowani o tem chłopi w liczbie około 1000 zebrali się na dziedzińcu szkolnym i kategorycznie sprzeciwili się wydania inwentarza szkolnego kierownikowi. Zanosiło się na przykre zakończenie sprawy, policja zapobiegła ewentualnym ekscesom.

KRWAWE OBLĘŻENIE BANDYTY. — Przed czterema laty ujęty został przez policję młody rabuś, Józef Janiak, mieszkaniec wsi Książęca Wola, powiatu tureckiego. Po wyjściu z więzienia znowu zaczął zajmować się rabunkami. Bandyta zmieniał miejsca zamieszkania i ukrywał się przed policją, a znając teren powiatów tureckiego, kaliskiego i kolskiego, wymykał się z nastawionych nań sieci. W okolicy miał krewnych i znajomych, którzy dawali mu schronienie. Janiak dokonywał wciąż zuchwałych kradzieży i rabunków. Ostatnio pojawił się na terenie powiatu tureckiego i przystąpił do zorganizowania bandy. Drogą obserwacji ustalono, że Janiak przebywa w zagrodzie swego znajomego i zamierza odwiedzić swą rodzinę, zamieszkałą we wsi Wola Książęca. Dom rodziny poddano obserwacji i ustalono, że około godziny 1 w nocy z 2 na 3 bm. Janiak wszedł do zagrody rodziców. Na miejsce wydelegowani zostali posterunkowi, którzy, nie chcąc płoszyć rabusia, wysłali stróża nocnego, by dowiedział się, czy Janiak jest w domu. Gdy stróż otworzył drzwi i zapytał o Janiaka, ten dał do niego strzał z rewolweru, kładąc stróża trupem na miejscu. Posterunkowi wezwali pomoc, bacząc, by Janiak nie wymknął się z domu. Gdy nadeszły posiłki, o godzinie 4 rano rozpoczęto formalne oblężenie. Wezwano bandytę, by się poddał, gdy odmówił, we-

zwano domowników do opuszczenia domu. Janiak zamierzał steroryzować domowników, jednak na prośbę matki pozwolił rodzinie swej dom opuścić, sam zaś ukrył się na poddaszu, skąd zapoczął ostrzeliwać policję. Strzelanina przeciągnęła się do 10 rano. Janiak zranił w brzuch jednego z posterunkowych, drugi posterunkowy został lżej ranny. Policja rozpoczęła gwałtowną strzelaninę, w czasie której jedna z kul trafiła w rewolwer, z którego ostrzeliwał się Janiak, przyczem strzaskała bandycie dłoń. Wyjąc z bólu, bandyta zawołał, że poddaje się. Znaleziono go w kałuży krwi i przewieziono go do szpitala w Turku.

BESTJALSKI NAPAD RABUNKOWY. Przemyśl poruszony został wiadomością o krwawym napadzie rabunkowym, dokonanym na przedmieściu. Mianowicie w kamienicy przy ul. Rejtana 16 mieszkała od wielu lat 88-letnia staruszka Laura Bethauer, matka adwokata. Dziś wieczorem około godz. 19 nieznani sprawcy weszli niepostrzeżenie do jej mieszkania i zadali staruszce pogrzebaczem dwa silne uderzenia w głowę, zrabowali, jak się zdaje, torebkę podręczną i zbiegli. Wezwany na miejsce napadu lekarz zaopatrzył ranną i polecił odwieźć do szpitala. Stan Bethauerowej jest bardzo ciężki. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

MORDERCA DYREKTORA SZPITALA W STANISŁAWOWIE ŚP. DR. A. LACHMUNDA stanie wkrótce przed sądem. Przypominamy, iż Józef Nycz twierdzi, że zamordował przełożonego z zemsty za wydalenie go z pracy.

AKTOR ZE SCENY WYMYŚLA RECENZENTOWI. W ubiegły piątek w teatrze żydowskim w Wilnie grający na gościnnych występach artysta B. Witler, dowiedziawszy się, że na sali znajduje się sprawozdawca teatralny „Togu" Sz. Kahan, który w swoim czasie w recenzji bardzo ostro go skrytykował, wyszedł na scenę i zwymyślawszy recenzenta „ostatniemi słowy", polecił mu opuścić teatr, grożąc w przeciwnym razie, że nie rozpocznie przedstawienia. Znieważony dziennikarz, przy akompanjamencie gwizdów i krzyków galerji opuścił salę. Dopiero po jego wyjściu rozpoczęło się przedstawienie z godzinnem opóźnieniem. Incydent ten wywołał ogromne oburzenie. Prasa żydowska poświęca mu całe szpalty.

ZASTRZELENI PRZY „PRÓBIE UCIECZKI". W miejscowości Nowawes pod Berlinem został zamordowany były funkcjonarjusz partji komunistycznej Pattner, który miał wystąpić w przygotowującym się procesie przeciw Thaelmanowi, jako główny świadek oskarżenia. Był on prawdopodobnie od początku prowokatorem. Policja aresztowała pod zarzutem zamordowania Pattnera czterech komunistów i w czasie transportu do obozu koncentracyjnego w Poczdamie, zastrzeliła ich w lesie, w pobliżu jeziora Wann, rzekomo ponieważ usiłowali uciekać.

ZIMA WE WŁOSZECH. Nad północnemi Włochami przechodzi nowa fala zimna. W całej Romanji gwałtowne śnieżyce spowodowały opóźnienia w komunikacjach kolejowych. Na niektórych przełęczach uniemożliwiona jest komunikacja kołowa. Donoszą z Triestu o sparaliżowaniu ruchu miejskiego przez gwałtowny wiatr bora. Huragan wywrócił wagon tramwajowy na ulicy wzdłuż portu i zerwał szereg dachów z domostw położonych w górnej części miasta. W Wenecji pada śnieg od 24 godzin bez przerwy.

ŚNIEGI I LAWINY NA KORSYCE. Skutkiem gwałtownych opadów śnieżnych na Korsyce została przerwana komunikacja kolejowa i samochodowa w miejscowości Ortiporio. Lawiny śnieżne zburzyły szereg domów. Liczba zabitych wynosi 40 osób.

8 OSÓB ZABITYCH PRZEZ LAWINĘ. We wtorek lawina śnieżna zwaliła się na położone u stóp góry domki w Monte Gallo. Ośm osób poniosło śmierć.

RUCH KOLEJARSKI

—o—

WRZENIE WŚRÓD KOLEJARZY

Przez ostatnie tygodnie prasa sanacyjna i prasa zawodowa rozmaitych organizacyj prorządowych kolejarskich, jakoteż organa kolejowego przysposobienia wojskowego trąbiły i zachwalały nową ustawę uposażeniową, która rzekomo nie miała skrzywdzić pracowników kolejowych, a nawet uprzywilejować ich w stosunku do pracowników państwowych.

Tymczasem w dniu 1 lutego przy wypłacie dosadnie przekonali się kolejarze o dobroci nowej ustawy uposażeniowej, kiedy każdy o kilka, a nawet kilkadziesiąt złotych wziął mniej. Toteż przy pobieraniu poborów dało się słyszeć dość docinków pod adresem BB nietylko ze strony opozycyjnych kolejarzy, ale i ci łagodni z sanacyjnych związków najwięcej reagowali, komentując, jaką dobroć przyniosły im sanacyjne związki kolejowe. Komentarze również wywołały indywidualne awanse w DOKP dla poszczególnych urzędników, a to przeważnie odznaczonych i „dobrze wysłużonych", którym też byczo jest w Polsce.

Stwierdzono, również, iż bujdy, jakoby pracownicy kolejowi lepiej wyszli na nowej ustawie uposażeniowej, aniżeli pocztowcy lub inni urzędnicy państwowi, są tylko bujdami, bo np. pracownik pocztowy w X grupie uposażenia wszedł obecnie do VII kategorji płacy o zasadniczej płacy 205 zł., podczas gdy pracownik kolejowy w X grupie uposażenia pozostanie nadal w X kategorji z płacą zasadniczą 200 złotych.

Bezrobocie wzrosło o 2.372 osoby

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lutego.

Liczba bezrobotnych na dzień 3 lutego wynosiła 401.902 osoby w całym kraju. Wzrost bezrobocia w ciągu ubiegłego tygodnia wynosi więcej o 2.372. Na Śląsku liczba bezrobotnych wynosi 100.520 osób. Wzrost w ciągu tygodnia 585 osób.

—ooo—

Straszna zbrodnia wampira ze Lwowa

MORD NA TLE SEKSUALNEM?

Policja kryminalna we Lwowie stoi przed rozwiązaniem zagadnienia, jakie sprowadziło znalezienie części ciała ludzkiego w parku Stryjskim.

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości trzeba wyjaśnić, że **znaleziono 15 sztuk ciała, każda o wadze około 1 do 1 i pół kg.** Początkowo trudno było określić, czy części te pochodzą z kobiety, czy mężczyzny. Wątpliwość tę rozwiązała sekcja zwłok, która stwierdziła na jednym z kawałków mięsa resztki piersi kobiecej. Stwierdzono również ponad wszelką wątpliwość, że zwłoki usiłowano spalić. Widocznie bestjalski morderca, wzorem Sinobrodego, czy Landru, po zamordowaniu swej ofiary, usiłował zatrzeć ślady zbrodni, krająć trupa na części, które wkładał do pieca. Charakterystyczne jest również, że obok braku kończyn, a więc nóg, rąk i głowy, brak również wnętrzności, które zostały wydarte.

Tajemnicą tej niezwykłej zbrodni i wyjaśnieniem jej zajęły się energicznie władze śledcze z komisarzami Miką i Bartuzelem oraz prokuratorem drem Mostowskim na czele.

Zbrodnia wstrząsnęła umysły mieszkańców m. Lwowa, gdyż jest to wypadek, jakiego nie notowały dotychczas kroniki nietylko lwowskiej policji, ale policji kryminalnej Polski, — a nawet świata.

HIPOTEZA ZBRODNI NA TLE SEKSUALNEM

Jak wspomnieliśmy, tajemnicę zwłok znalezionych w parku, bada specjalna komisja sądowo-śledcza. Tymczasem wysuwane są różne hipotezy na temat popełnionego potwornego mordu. — Co przemawia za morderstwem na tle seksualnem? W pierwszym rzędzie stwierdzono, że znaleziono 15 części ciała ludzkiego, 6 sztuk pochodzi z okolicy łonowej. Zboczeniec najwidoczniej pastwił się nad częściami rodnemi kobiety, krająć przedewszystkiem części płciowe.

CZYŻBY JAKI ZWIĄZEK Z ZAGINIANIEM DZIEWCZĄT?

We Lwowie, jak czytelnicy mieli możność zauważyć ostatnio według wiadomości kronik policyjnych, miało miejsce parę wypadków zaginięcia dziewcząt. Ludzie tłumaczyli sobie, że to cyganie porywają dziewczęta. Tymczasem, jak uczy doświadczenie, wypadki porywania dziewcząt, czy wogóle dzieci przez cyganów, prawie wcale się nie zdarzają i są tworem bujnej wyobraźni.

WAMPIR ZE LWOWA

Wyobraźnia ludzka każe również ostatnie wypadki zaginięcia dziewcząt położyć na karb istnienia we Lwowie wampira, a asumpt do tych przypuszczeń dało wczorajsze wykrycie okropnej wprost zbrodni.

Tak czy owak, mamy tu do czynienia ze zbrodnią, popełnioną przez jakiegoś zboczeńca.

ZWŁOKI NA ŚMIETNIKU

W ciągu dnia nadeszła wiadomość, **że wywiadowcy policji odnaleźli kawałek ciała ludzkiego w koszyku obok restauracji na śmietnisku w pobliżu ul. Stryjskiej.** Równocześnie zaalarmowano, **że znaleziono również kawałek ciała obok parku dr. Jordana.** Około godz. 13 nadeszła dalsza wiadomość, że w cegielni Nachta przy ul. Tarnowskiego 106 **znaleziono dalsze części zwłok ludzkich.**

Na gruntach cegielni leżały także jelita i wnętrzności ludzkie oraz poćwiartowane części rąk i nóg. Również na polach tej cegielni **znaleziono zakrwawioną jedwabną pończochę.**

Robotnicy cegielni zeznali, że rano jak przybyli do pracy, zauważyli stado wron, jak rozszarpywało jakieś mięso, które okazało się kawałkami ciała ludzkiego. Jeden z nich chciał zabrać kawałek mięsa dla swojego psa, ale przekonał się ku wielkiemu przerażeniu, że to ciało ludzkie.

Nim zdołano ochłonąć po tem odkryciu, już rozeszły się dalsze wieści, że na zelaznej drodze przy drodze leżą porozrzucane dalsze kawałki **mięsa ludzkiego. Ogółem znaleziono 38 części ciała kobiecego.** Hipoteza mordu seksualnego, którą pierwsi podaliśmy, potwierdza się w całej rozciągłości.

Zdaniem opinji sądowo-lekarskiej ma się tu **do czynienia z morderstwem popełnionem w szale seksualnym.**

SEJM

—o—

DYSKUSJA BUDŻETOWA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu kontynuowano dyskusję genralną nad budżetem.

Pos. **Lewicki** (klub ukr.) oświadcza, że przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. premjera w sprawie ukraińskiej, jednakże Ukraińcy nie zadowolą się drobnemi ustępstwami, lecz domagają się usunięcia wszelkich ograniczeń i wprowadzenia autonomji terytorjalnej.

Pos. **Tempka** (ChD), omawiając sytuację gospodarczą i polityczną, dochodzi do przekonania, że przy obecnym reżimie **dobrze jest zwolennikom panującego obozu, warstwie wyższych urzędników i przemysłowcom, natomiast większość społeczeństwa pozbawiona jest praw obywatelskich,** przygnieciona jest ciężarem obecnego reżimu, nie ma zainteresowania dla zjawisk państwowych. Deficyt na 1934/35 oblicza na 179 miljonów. Co do konstytucji oświadcza, że ChD wyraziła na komisji chęć przystąpienia do dyskusji, ale zapomniała, z kim ma do czynienia.

Pos. **Franz** (klub niem.) sądzi, że po zawarciu paktu o nieagresji z Niemcami nastąpi również porozumienie między obu narodami. Ludność niemiecka opierać się będzie na nowej konstytucji mimo jej braków.

Pos. dr. **Thon** (Koło żyd.) skarży się głównie na prześladowanie żydów w Niemczech. Popiera politykę zagraniczną rządu.

Pos. **Jeremicz** (klub białoruski) stwierdza, że na ziemiach białoruskich niema żadnej poprawy wbrew twierdzeniom referenta. Panują tam nędza i głód. Na tej nędzy pewni ludzie spekulują, uprawiają robotę prowokacyjną, obiecując korzyści za przystąpienie do Strzelca. Mówi o używaniu konfidentów po wsiach i w szkołach. Co do konstytucji, to w obecnej Białorusini przynajmniej teoretycznie mieli tesame prawa co Polacy, obecnie to złudzenie prysło, w Polsce ma rządzić „elita". Będzie głosował przeciw budżetowi.

Pos. **Matczak** (ukr. radykał) wykazuje, że budżet nakłada na ludność olbrzymie ciężary. Rząd niszczy wszystko, co posiada pozory odrębności i samorządu ziem ukraińskich. Dalej omawia sądy doraźne, które w r. 1932 skazały 152 osoby, w tem 82 na śmierć. „Tezy" konstytucyjne spychają ludność ukraińską do rzędu obywateli trzeciej klasy. Będzie głosował przeciw budżetowi.

Na tem dyskusję generalną wyczerpano i przystąpiono

DO POSZCZEGÓLNYCH BUDŻETÓW.

Budżet prezydenta Rzplitej przyjęto bez dyskusji.

Przy budżecie Sejmu i Senatu zabrał głos pos. **Czetwertyński** (klub nar.): Obecny Sejm kończy się. Omawiając bilans poprzednich trzech Sejmów, podnosi jego doniosłą rolę w budowie państwa. Dziś, gdy kończy się pewien okres naszych dziejów, muszę oddać hołd szlachetnym poczynaniom Sejmów dawniejszych, których marszałkami byli Trąmpczyński, Rataj i Daszyński. Czy

z prawej czy z lewej strony zachowujemy ich marszałkowanie we wdzięcznej pamięci.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Poseł Stanisław Stroński (klub nar.) powołuje się na książkę Hitlera „Mein Kampf", gdzie mówi on o konieczności marszu Niemiec na nasze granice zachodnie. Deklaracja ta nie została cofnięta.

TOW. POSEŁ CZAPIŃSKI

wskazuje, że Niemcy zbroją się dniem i nocą. Pakt z Niemcami wywołał resonans w Rosji i we Francji, wobec czego p. Beck chce jechać do Moskwy, aby tuszować niekorzystne wrażenie. Hitler osłabił związek polsko-francuski, co było jego celem.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Po referacie posła Polakiewicza (BB) posiedzenie zamknięto.

TELEGRAMY

ROZWIĄZANIE RADY M. WARSZAWY

Warszawa, 6 lutego (tel. wł.). Według informacji dzienników wieczornych Rada m. Warszawy ma być rozwiązana w dniu 15 lutego. Komisarzem ma zostać wojewoda białostocki poseł Marjan Kościałkowski.

NAUCZYCIELE KONTRAKTOWI W OKRĘGU WARSZAWSKIM NIE OTRZYMALI POBORÓW

Warszawa, 6 lutego (tel. wł.). Nauczycielom kontraktowym okręgu szkolnego warszawskiego do dnia dzisiejszego nie wypłacono należnych poborów. Wywołało to wielkie rozgoryczenie wśród nauczycielstwa. Do kuratorjum ma się udać specjalna delegacja nauczycieli kontraktowych.

WIZYTA KOMISARZA GDAŃSKA W WARSZAWIE

Warszawa, 6 lutego (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester wyjechał dzisiaj w południe do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty rządowi polskiemu.

DOLAR

Warszawa, 6 lutego (tel. wł.). Dziś w obrotach prywatnych płacono 5'57 zł. za dolara. Bank Polski płacił 5'50 zł.

TRAGEDJA MIŁOSNA

Warszawa, 6 lutego (tel. wł.). Dziś około godziny 9 rano w domu przy ul. Strzeleckiej 21 rozegrała się krwawa tragedja na tle zazdrości. — Dzierżawca kasyna podoficerskiego 36 p. p. Leonard Bidziński podejrzywał od dłuższego czasu swoją przyjaciółkę Jadwigę Olechnowicz o zdradę. Na tem tle doszło do scysji, w czasie której Bidziński strzelił kilkakrotnie do swej przyjaciółki. Olechnowicz upadła na ziemię zbroczona krwią. On strzelił sobie w skroń. Bidziński zmarł w kilka chwil potem w szpitalu. Stan Olechnowiczowej jest beznadziejny.

STRACENIE MORDERCY

Katowice, 6 lutego (PAT). Dziś rano wykonany został w Rybniku wyrok śmierci przez powieszenie na osobie Franciszka Siwca, skazanego przez sąd w Rybniku za zamordowanie policjanta Fojcika na karę śmierci.

MOŁOTOW O DRUGIEJ PIATILETCE

Moskwa, 6 lutego (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu partyjnego prezes rady komisarzy ludowych Mołotow wygłosił wielkie przemówienie, poświęcone planowi drugiej piatiletki. — Mówca oświadczył, że pierwszem zadaniem nowej piatiletki będzie ostateczne zlikwidowanie elementów kapitalistycznego i klasowego, celem zupełnego zlikwidowania przyczyn, mogących powodować różnice klasowe i eksploatację jednego człowieka przez drugiego. Drugiem zadaniem drugiej piatiletki będzie zwiększenie dobrobytu mas pracowniczych w kołchozach, oraz podniesienie siły nabywczej mas pracowniczych. Trzeciem zadaniem będzie dokończenie odbudowy technicznej całej gospodarki narodowej, przemysłu transportów i rolnictwa. Mołotow przytoczył szereg faktów, pozwalających mniemać, że druga piatiletka przyniesie jeszcze lepsze rezultaty, niż pierwsza.

W chwili obecnej — zaznaczył Mołotow — gdy kołchozy i sowchozy obejmują 84'7 procent obszarów można stwierdzić, że zasada kolektywizacji odniesie całkowite zwycięstwo. Resztki tzw. kułaków skazane są na zagładę, zaś inne indywidualne gospodarstwa chłopskie znajdują się już na drodze do kolektywizacji. Pod koniec drugiej piatiletki we wszystkich dziedzinach rolnictwa formy socjalistyczne panować będą niepodzielnie. Mówca zaznaczył dalej, że produkcja przemysłowa musi się zwiększyć 4-krotnie w porównaniu do produkcji pierwszej piatiletki, a w porównaniu do produkcji przedwojennej zwiększyć się musi 9-krotnie. W okresie drugiej piatiletki produkcja rolnicza znacznie się zwiększy i według mówcy w r. 1937 przewyższy 1 miljard kwintali, podczas gdy w r. 1932 sięgała niespełna 700 miljonów kwintali. W zakończeniu przemówienia Mołotow podkreślił wagę, jaką odgrywa w odbudowie gospodarki rozwój środków transportowych. W porównaniu do r. 1932 ruch towarów zwiększy się na kolejach o 178 procent, w transportach rzecznych o 245 proc. i w transportach morskich o 280 procent.

Zbudowany będzie cały szereg nowych linij kolejowych, m. in. wielka linja, łącząca Bajkał z Amurem. Przewidziana jest budowa kanału, łączącego Wołgę z rzeką Moskwą, jak również kanału, łączącego Wołgę z Donem. W okresie drugiej piatiletki ogólna suma inwestycyj na nowe budowy wynosić będzie 133.000.000.000 rubli w porównaniu do 30.000.000.000 wydanych na ten cel w czasie pierwszej piatiletki. Z sumy tej 69.000.000.000 przeznaczonych będzie na rozbudowę przemysłu, zaś 15.000.000.000 na inwestycje w rolnictwie. Po szczegółowem wyliczeniu olbrzymich zamierzeń drugiej piatiletki Mołotow zaznaczył, że Związek Sowiecki posiada nieprzebrane bogactwa naturalne, które dopiero teraz oddane będą na usługi całego kraju i mas pracujących.

7 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH

Strasburg, 6 lutego (PAT). Wychodzący w Zagłębiu Saary dziennik socjalistyczny „Deutsche Freiheit" informuje, że ilość bezrobotnych w Niemczech ostatnio bardzo poważnie wzrosła i obecnie wynosi przeszło 7.000.000 osób. Zdaniem dziennika oficjalne statystyki, dotyczące ilości bezrobotnych w Niemczech są fałszowane i zawierają rozmyślnie zmniejszone dane.

EUROPA OBOJĘTNA WOBEC ANGIELSKIEGO PROJEKTU ROZBROJENIOWEGO

Londyn, 6 lutego (PAT). W związku z obojętnością, wykazywaną w Europie wobec nowego projektu rozbrojeniowego, jakoteż skutkiem sytuacji we Francji i Austrji, wyjazd ministra Edena do Paryża, Berlina i Rzymu będzie prawdopodobnie odłożony.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI

Londyn, 6 lutego (PAT). Liczba bezrobotnych w dniu 22 stycznia wynosiła 2,389.068 osób, czyli o 164.989 więcej niż 18 grudnia ubiegłego roku i o 513.997 mniej niż wynosiła w styczniu roku zeszłego.

ZMASAKROWANIE 4000 ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH I KATASTROFA W KOPALNI

Szanghaj, 6 lutego (PAT). Według wiadomości ze źródeł chińskich około 4.000 żołnierzy wojsk rządowych uległo zmasakrowaniu przez oddziały powstańcze generała Sun-Tieng-Inga, które zajmują obecnie miasto Pinglo w prowincji Ningshia. Według wiadomości z tych samych źródeł w kopalni węgla pod Pinglo nastąpił gwałtowny wybuch, ofiarą którego padło **około 700 zatrudnionych w kopalni górników.**

MILJARD NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM W AMERYCE

Waszyngton, 6 lutego (PAT). Izba reprezentantów uchwaliła 381 głosami przeciwko 1 wniosek prezydenta Roosevelta, domagający się otwarcia kredytów w wysokości 950 miljonów dolarów na walkę z bezrobociem. Kredyty powyższe będą przyznane rządowi federalnemu, celem kontynuowania wielkich robót publicznych, przy których znalazło pracę 4 miljony ludzi.

Czy prawdziwa rozmowa z Dymitrowem?

Londyn, 6 lutego (PAT). „Daily Express" zamieszcza treść rozmowy, jaką odbył berliński korespondent dziennika z przebywającym w więzieniu **Dymitrowem**. Bułgar oświadczył, że nie jest w więzieniu źle traktowany, ale tryb życia więziennego wpływa ujemnie na jego samopoczucie. Dymitrow podkreślił: „Chciałbym wiedzieć, dlaczego nie wypuszczają mnie na wolność. Rozumiem, że Niemcy pragnęli uzyskać wyrok przeciwko człowiekowi, którego uważali za groźnego dla Niemiec. Rozumiem, że minister Goering chciałby mnie powiesić. Gdybym był członkiem rządu niemieckiego, rozumowałbym taksamo, jak oni. Nie pojmuję jednak, dlaczego trzymają mnie w więzieniu, jeżeli sąd mnie uwolnił. Przeciwko temu protestuję!" Dymitrow oświadczył następnie, **że nie zamierza wyjechać do Rosji**, lecz chce powrócić do Bułgarji, albowiem nadal jest obywatelem bułgarskim. Posłał on przez swą matkę pismo do premjera Muszanowa, wyrażając chęć powrotu do kraju, jakkolwiek nie wątpi, że będzie w Bułgarji niezwłocznie aresztowany. Na zapytanie korespondenta, czy nie wyjedzie do Ameryki w celu wygłaszania odczytów i występowania w filmach, Dymitrow odpowiedział przecząco.

Prześladowanie katolików w Niemczech

Berlin, 6 lutego (PAT). W miejscowości Rees w regencji düsseldorfskiej organizacje młodzieży katolickiej otrzymały zakaz wszelkiej działalności wewnętrznej i występowania na zewnątrz.

Berlin, 6 lutego (PAT). W Kolonji odbyły się manifestacje narodowo-socjalistyczne pod hasłem **rozwiązania istniejących dotychczas organizacyj młodzieży katolickiej** i włączenia ich do związków młodzieży hitlerowskiej. Mówcy podkreślili, że Kościół katolicki musi się ograniczyć do wychowania religijnego, pozostawiając szkolenie młodzieży w duchu państwowym organizacjom hitlerowskim. Młodzież hitlerowska, podkreślili mówcy, złożyła ofiarę krwi nie w imię idei głoszonych przez monarchistów i kastę księży.

—ooo—

Następstwa afery Stawiskiego

DEMONSTRACJE PRZECIW RZĄDOWI DALADIERA

Paryż, 6 lutego (PAT). Na zebraniu grupy parlamentarnej deputowanych, należących do lewicy radykalnej, deputowany Goy zapoznał zebranych z okolicznościami, które spowodowały, że manifestacja byłych kombatantów, przewidziana na niedzielę, została odwołana, a później znów wyznaczona na wtorek. Deputowany okręgu Sekwany podkreślił, że manifestacje te zorganizowano nie na płaszczyźnie partyjnej, lecz została ona zdecydowana jednomyślnie przez radę związku kombatantów, liczącego 825.000 członków. Większość deputowanych, należących do lewicy radykalnej, — **wypowiedziała się przeciw rządowi.**

Paryż, 6 lutego (PAT). Havas podaje, że władze policyjne w związku z zapowiedzianą manifestacją wydały szereg zarządzeń dla ochrony pałacu Elizejskiego, ministerstwa spraw wewnętrznych, prezydjum Rady ministrów i Izby deputowanych.

Paryż, 6 lutego (PAT). Deputowani paryscy, należący do partyj opozycyjnych, wysłosowali do ministra spraw wewnętrznych list, protestujący przeciwko decyzji Rady ministrów w sprawie prefekta Chiappe, oddając hołd jego działalności.

Paryż, 6 lutego (PAT). Agencja Havasa donosi, że oświadczenie rządowe podkreśli przedewszystkiem dążenie rządu do całkowitego wyświetlenia niedawnych skandalów, dalej wyrazić ma przyczyny wyznaczenia parlamentarnej komisji śledczej i kłaść będzie nacisk na to, aby parlament podjął normalnie swe prace, dążąc przedewszystkiem do uchwalenia budżetu. Daladier zapewni, że będzie się starał jaknajszybciej uporządkować finanse kraju i prowadzić politykę ekonomiczną, odpowiadającą współczesnym koniecznościom. — Część oświadczenia poświęcona będzie krótkiej charakteryzacji zagadnień międzynarodowych, — przyczem premjer podkreśli ciągłość zagranicznej polityki Francji, opartej na poszanowaniu traktatów pokojowych. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych Daladier w porozumieniu z innymi członkami gabinetu zalecać będzie powołanie komisji śledczej, której skład nie będzie ustalony przez prezydjum Izby, lecz przez poszczególne ugrupowania w zależności od ich znaczenia.

KRONIKA

—o—

TUR

CZWARTKÓWKA

W czwartek 8 bm. o godz. 7 wieczór w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5 II p.) tow. dr. T. Ringelheim wygłosi odczyt p. t.:

„PROJEKT NOWEJ KONSTYTUCJI W ŚWIETLE IDEOLOGJI SOCJALISTYCZNEJ".

Wstęp wolny.

—ooo—

WISŁA PO RAZ DRUGI STANĘŁA POD KRAKOWEM. Obecnej zimy Wisła pod Krakowem stanęła wczoraj po raz drugi. Po ustaniu mrozów lody na Wiśle puściły i spłynęły w dół rzeki. Obecnie, gdy nowa fala mrozów zawitała do nas, powierzchnia Wisły pokryła się gęstą krą lodową, a wczoraj rzeka stanęła na całej przestrzeni od Bielan. Powłoka lodu nie jest jednak gruba, to też niebezpiecznie jest przechodzić przez Wisłę na Dębniki, co czynią mieszkańcy tej dzielnicy. Wczoraj było mglisto i ponuro. Mróz normalny, dochodzący do — 6 st. C. Popołudniu zerwał się zimny, przenikliwy wiatr ,ale temperatura spadła do — 3 st. C. Na chodnikach, zwłaszcza w dalszych dzielnicach miasta, ślizgawica. Chodniki bowiem nie są posypywane piaskiem.

OSTATNI DZIEŃ KRAKOWSKIEJ WYSTAWY DROBIU, GOŁĘBI I ZWIERZĄT FUTERKOWYCH. Niebywałe powodzenie obecnej wystawy drobiu zmusiło komitet do przedłużenia terminu tejże wystawy do dnia 7 bm. tj. do środy włącznie. Liczne wycieczki z miasta, jakoteż z województwa kieleckiego i śląskiego zwiedzają obecnie wystawę. Dzisiejszy zatem dzień jako ostatni trwania wystawy zaspokoi życzenia szerokiej publiczności i spodziewać się należy, że publiczność tłumnie przybędzie na wystawę. Podajemy zestawienie nagród przyznanych hodowcom królików. Nagrody honorowe otrzymali: Dolata Jan dyplom centr. kom. do spraw hod. drobiu w Polsce za olbrzymy belgijskie, — Związek strzelecki oddz. Czarnochowice list pochwalny MTR i 50 zł. Tymcz. wydz. pow. w Krakowie za kolekcję królików futerkowych, — Piekarski Adam 30 zł. Krak. Tow. hod. drobiu i dyplom na medal złoty komitetu kr. wyst. drobiu za króliki futerkowe, belgijskie i chinchilla, — Jaworski Emil dyplom uznania MTR. 10-cie Odr. Polski (dar wyd. IKC) za całokształt hodowli królików, — Schefner Stanisław dyplom Centr. Kom. do spr. hod. drobiu w Polsce za króliki niebieskie, wiedeńskie i belgijskie białe, — Szymkiewicz Jan dyplom na medal złoty komitetu krak. wystawy i trójka leghornów do zakładu hod. og. U. J. za chinchille i chinchille-rexy, — więzienie karno-śledcze dział pracy Kraków list pochwalny MTR za króliki futerkowe i czesankowe, — Kocur Teofil 25 zł. krak. Izby roln. i dyplom na medal złoty kom. krak. wystawy, — Górska Marja dyplom centr. kom. do spraw hod. drobiu w Polsce i serwis kom. krak. wystawy, — za angory i wyroby czesankowe, — Zakład hod. og. U. J. dyplom M. T. R. za hodowlę królików futerkowych, — Kulpa Tadeusz 25 zł. krak. Izby roln. i serwis kom. krak. wystawy za białe olbrzymy, — Biernatowa Antonina żeton prezydenta st. kr. m. Krakowa i dar zakł. hod. og. U. J. za całokształt hodowli królików, — Berger Paweł dyplom na medal złoty kom. krak. wystawy i dar J. Szymkiewicza za króle czarne podpalane, — Unlata Stefan dyplom centr. kom. do spraw hod. drobiu w Polsce i serwis kom. krak. wystawy za chinchille. — Dyplomy na medale złote kom. krak. wystawy otrzymali: Prokopowicz Zygmunt za króliki rexy, — Garnczarczyk Jerzy za chinchille, — Busz Stanisław za chinchilla, — Bernecker Ryszard za chinchilla, — Rybakowa Albina za chinchilla, — Rybak Eugenjusz za chinchilla, — Matuszczak Jan za króliki angora, — Marcinkiewicz Alojzy za króliki angora i olbrzymy białe, — Gołębiowski Franciszek za Castor-rexy, — Adamski Adam za króliki chinchille-rexy, — Piekarski Adam (jun.) za olbrzymy belgijskie. Dyplomy na medale srebrne kom. krak. wystawy otrzymali: Broll Wilhelm za olbrzymy belgijskie szare, — Michoń Andrzej za olbrzymy belgijskie białe, — Kudłek Leon za chinchilla, — Miriński Stanisław za chinchilla, — Świerczek Kazimierz za chinchilla, — Maj Józef za chinchilla, — Piernik Andrzej za chinchilla, — Lenda Stanisław za chinchilla, — Mróz Tadeusz za angory białe, — Apro Józef za czarne rexy, — Tobiasz Stanisław za niebieskie rexy, — Kornaga Stanisław za króliki srebrzyste, — Jańczak Stanisław za króliki białe belgijskie. — Dyplomy na medale brązowe kom. krak. wystawy otrzymali: Rudolphi Adam za kolekcję królików, — Sobelga Ludwik za króliki chinchilla, — Rusek Marjan za króliki chinchilla, — Stefani Franciszek za gronostaje polskie,— Stawowczyk Rudolf za króliki chinchilla. — Z ilości poważnych nagród przyznanych przez komisję sędziowską hodowcom królików widać, że dział ten jest licznie reprezentowany na powyższej wystawie i posiada bardzo cenne użytkowe rasy królików hodowanych obecnie w kraju w dużej ilości dla zdobycia cennego futerka czy też wełny.

† ŚP. WILHELM FENZ, b. kupiec krakowski z Rynku, zmarł wczoraj rano, przeżywszy lat 93. Śp. Fenz był postacią w Krakowie znaną powszechnie i zasłużoną w różnych dziedzinach życia obywatelskiego. Urodzony w r. 1841, brał on gorliwy udział w organizacji powstańczej w r. 1863, mianowicie z narażeniem życia przewoził do Królestwa i dostarczał powstańcom broń i amunicję. Po powstaniu założyłw Krakowie w r. 1865 wraz z b. oficerem powstańczym Eminowiczem ochotniczą straż ogniową, której był naczelnikiem do r. 1918. Funkcje naczelnika ochotniczej straży pożarnej pełnił przez lat 53 bezinteresownie, energicznie i z zamiłowaniem. Przy niezliczonych pożarach brał osobiście czynny i skuteczny udział w akcjach ratunkowych, z odwagą niesłabnącą nawet już w podeszłym wieku, żeby wspomnieć tylko pożar pawilonu restauracji Drobnera, który udało mu się zlokalizować. Przez cały okres wojny światowej pełnił funkcje inspektora straży pożarnej nad pięcioma pogotowiami i mimo, że dźwigał już ósmy krzyżyk, codziennie wizytował skrupulatnie te pogotowia. Przez 50 lat był gospodarzem w Towarzystwie strzeleckiem, gdzie był ogromnie lubiany i ceniony i kilkakrotnie obierany królem kurkowym. Znany był również jako filatelista; jego zbiór marek doprowadzony do liczby przeszło miljona okazów i wzorowo uporządkowany, zyskał sobie rozgłos. Wszystko to wraz ze zasłużoną reputacją nieskazitelnego charakteru zaskarbiło śp. Fenzowi w najszerszych sferach szacunek i sympatje. Pogrzeb jego odbędzie się jutro w czwartek o godz. 4 popoł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

WYCIECZKA DO WIEDNIA. Polski Związek Turystyczny w Krakowie urządza łącznie z Syndykatem dziennikarzy we Lwowie w czasie od 7 do 27 marca br. wycieczkę do Wiednia. W czasie tym odbywają się we Wiedniu Targi Wiosenne, uwzględniając szczególnie nowoczesne budownictwo miejskie, budowę dróg. Pierwszy raz jako osobna całość zorganizowana będzie wystawa przemysłu angielskiego. Cena uczestnictwa, w której mieści się jednomiesięczny indywidualny paszport oraz przejazd III kl. pociągiem specjalnym z Krakowa do Wiednia i zpowrotem, wynosi zł. 180. Zgłoszenia z województwa krakowskiego przyjmuje: Polski Związek Turystyczny w Krakowie (ul. Szpitalna 36 tel. 113-85); z innych województw: Syndykat dziennikarzy we Lwowie (ul. Supińskiego 30).

GDZIE NALEŻY KUPIĆ LOS. Zbliża się ciągnienie I-ej klasy. Zastanawiamy się nad wyborem kolektury. Otóż w szczęśliwej kolekturze — znajdziesz szczęśliwy los, a kolekturą szczęśliwą jest bezsprzecznie kolektura Wolanowa, gdzie w ubiegłej 4-ej klasie znów padła wielka wygrana **Zł. 150.000 na Nr. 88.281.** Prosimy więc zapamiętać: J. Wolanow w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 154. Zamiejscowi mogą wpłacać na PKO konto Nr. 18.814.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE CHŁOPCA. — W sobotę ubiegłą wieczorem wydalił się z domu rodziców przy ul. Barskiej 39 Józef Szczurek, liczący 7 lat. Chłopiec wyszedł wraz z starszym towarzyszem i do dnia dzisiejszego nie powrócił do domu. Szczurek ubrany był w granatowe palto z marynarskiemi guzikami i w rogatywkę bez

TRAVEN 74

KREW I BAWEŁNA

„Posiadam o dwie mile, od jarmarku, gdzie zamierzam trzodę sprzedać, wynajęte pastwisko. Jest ono ogrodzone. Jeżeli będę mógł trzymać trzodę na tem pastwisku, nie będę potrzebował brać ofiarowanych cen, ale będę mógł czekać na korzystną okazję, aż do mnie przyjdą. Zapewne będę miał zlecenia na całe ładunki okrętowe. W innym wypadku sprzedam na tuziny. To robi lepszą cenę, niż gdybym musiał całą trzodę sprzedać odrazu. Zobaczę jeszcze. Mam tam zdolnego komisjonera, który od lat już pracuje ze mną i zawsze dostaje dobre ceny."

„To wszystko bardzo ładnie", wtrąciłem, „ale nie ma to nic do czynienia z moją umową i z moją premją."

„Well! Za każdą głowę, jaką pan zdrowo przyprowadzi, zapłacę panu osobno sześćdziesiąt centavos. A skoro będzie pan miał mniej niż dwa procent strat, dostanie pan jeszcze sto pesos."

„A ryzyko?"

„Co pan więcej straci niż dwa procent, ściągnę panu po dwadzieścia pięć centavos od głowy", rzekł mr. Pratt.

„Proszę chwilkę poczekać", powiedziałem. Obliczyłem szybko na brzeżku gazety, a potem zdecydowałem: „Załatwione. Zgoda. Proszę mi dać kontrakt."

Wyrwał kartkę ze swego notesu, napisał ołówkiem, dopiero co omówione warunki, podpisał kartkę i podał mi ją.

„Pański adres?" zapytał.

„Mój adres?" rzekłem. „Tak, z moim adresem to jest cała historja. A więc powiedzmy: Hotel Palacio."

„Dobrze."

„Jak to właściwie jest? Czy transport już jest wyblokowany?" zapytałem.

„Nie, ani jedna sztuka nie jest blokowana. Weźmiemy mały procent rocznych, a prawie same dwu i trzylatki. Czterolatek nie mam wiele. Kilka może pan zabrać. Przy blokowaniu pomogę panu.

„Czy wszystkie mają wypalony pański znak?"

„Wszystkie, z tem nie będziemy mieć nic do czynienia."

„Jak będzie z bykami prowadzącemi?"

„W tem sęk. Musi pan uważać, jak się do nich zabrać."

„Dobrze. Już je złapiemy."

Mr. Pratt wstał:

„A teraz pójdziemy sobie gardło przepłukać, a potem zapraszam pana na kolację. Po kolacji mam sprawy prywatne do załatwienia."

Te sprawy prywatne mnie nie obchodziły.

Skorośmy się rozstawali po kolacji, zapytał mnie mr. Pratt, ile potrzebuję zaliczki. Powiedziałem mu, że nie potrzebuję.

„Jakto, nie potrzebuje pan zaliczki?" zapytał zdziwiony. „To wydaje mi się jednak bardzo dziwnem. Gdzie pan zdobył swoje pieniądze?"

„W domu gry."

„W takim razie pójdę tam także później dziś wieczorem, może wygram pańską zapłatę i pańską premję."

„Ale nie odemnie" rzekłem. „bo ja nie przyjdę. Trzymam to, co mam".

„ „Od pana też nie myślałem wygrać. Innym chcę zabrać. Są tam zazwyczaj takie zwarjowane chłopy, przybyłe z szybów naftowych, którzy nie mogą się dość prędko pozbyć pieniędzy. Gram solo z dwoma lub trzema takimi ptaszkami. Gdyby się pan chciał nauczyć, jak się to robi, proszę przyjść i przypatrywać się", doradzał mi.

„Nie mam zainteresowania", odpowiedziałem i poszedłem swoją drogą.

16.

Następnego dnia rano o piątej wyjechaliśmy. Mieliśmy szesnaście godzin drogi pociągiem pospiesznym. Pociągi prowadzą tylko pierwszą i drugą klasę, gdyż nie robi się tutaj tylu różnic klasowych, jak w czteroklasowych krajach. Pierwsza klasa wynosi nieco więcej niż podwójna cena drugiej. Jedzie się jednak drugą tak samo prędko, jak pierwszą i wcale niezbyt niewygodnie. W pierwszej klasie są siedzenia umieszczone wzdłuż wagonu, ale siedzi się bokiem do kierunku jazdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

daszka. Jest on szczupły o dużych oczach i uszach oraz o włosach ciemno-rudych.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. P. Marji Kaczorowskiej, ekspedjentce, zam. przy ul. Lwowskiej 40, skradziono z chodnika pod kioskiem na pl. Szczepańskim walizkę, zawierającą wyroby tytoniowe. — P. Idzie Lieblich, kupcowej, skradł nieznany sprawca z mieszkania przy ul. Stradom 27 płaszcz damski z kołnierzem ze świstaków. — Do mieszkania p. Wilhelma Gurbiela przy ul. Królowej Jadwigi 1 przyszła nieznana kobieta po jałmużnę. W momencie nieuwagi p. Gurbiela skradła zegarek z łańcuszkiem, leżący na stole i zbiegła. — Aresztowano Antoninę Chmielowską (lat 59) za kradzież kwiatów w kościele Misjonarzy przy ul. św. Krzyża, oraz Marję Wronę (lat 39) za kradzież peleryny.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we środę po cenach zniżonych poraz dziewiąty zabawna, aktualna komedja Antoniego Słonimskiego „Rodzina". Jutro we czwartek powtórzenie sensacyjnej nowości scen europejskich, komedji J. Devala „Towarzysz". — „Panna z dyplomacji", komedja I. Mirande, ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego w najbliższą sobotę. Próby odbywają się pod kierunkiem reżysera W. Nowakowskiego. W komedji tej wystąpi gościnnie świetny artysta Teatru Narodowego w Warszawie Antoni Fertner.

KONCERT NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Jeden z najzdolniejszych pianistów młodego pokolenia, krakowianin, p. Jacques Marmor, znany już dziś we wszystkich niemal dużych ośrodkach muzycznych Europy z szeregu recitali i koncertów radjowych, powrócił po dłuższym pobycie zagranicą do Krakowa. Echa jego artystycznych sukcesów, które dochodziły nas przez ostatnie lata w formie entuzjastycznych krytyk najpoważniejszych teoretyków muzyki, były wynikiem zarówno gruntownych studjów u takich mistrzów jak Schnabel (Berlin), Cortot (Paryż), Lewy (Bazylea), Egon Petri i innych, niemniej wypływały z niezwykłej muzykalności i uzdolnień technicznych młodego wirtuoza. Jak się dowiadujemy, dojdzie w najbliższym czasie do skutku w Starym Teatrze wielki recital fortepianowy p. Jacquesa Marmora, który urządza Komitet budowy Muzeum Narodowego. Dochód z koncertu przeznaczył mistrz na fundusz budowy nowego gmachu Muzeum.

ODCZYTY I ZEBRANIA

„POLSKA WYPRAWA POLARNA NA WYSPIE NIEDŹWIEDZIEJ". W odczycie pod tym tytułem p. Stanisław Siedlecki, członek wyprawy, opowie o swych przeżyciach i pracach na dalekiej północy. Odczyt urządzony staraniem polskiego Towarzystwa geograficznego i polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz zrzeszenia nauczycieli geogr., odbędzie się we czwartek 8 bm. o godzinie 19 w sali Instytutu geograficznego Uniw. Jagiell. (ul. Grodzka 64). Bilety w cenie od 2 zł. do 50 groszy wcześniej do nabycia w firmie A. J. Fischer, Rynek gł. Linja A—B.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 8 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali seminarjum filozoficznego (ul. Piłsudskiego 4, I piętro) prof. Karol Homolacs wygłosi odczyt pod tytułem „Ornament na tle ogólnej ewolucji ludzkości".

STARANIEM TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE wygłosi p. dr. Józef Skąpski w piątek 9 lutego o godzinie 6'30 wieczorem w sali Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa 1) odczyt na temat „Pismo w nowym kodeksie zobowiązań". Wstęp wolny.

KARNAWAŁ

„HULAJ DUSZA BEZ... FONDUSZA" — oto hasło, które zakróluje wszechwładnie na roześmianej i roztańczonej redutcie artystów teatru miejskiego im. J. Słowackiego pod tytułem „Pieniądz to nie wszystko". Blask zabaw tradycyjnych ubiegłych lat zgaśnie wobec świateł nadchodzącej nocy szału 10 lutego we wszystkich salach Starego Teatru! Najnowsze wynalazki antykryzysowe tej zabawy ulecą raz na zawsze najbardziej przewlekłe i chroniczne choroby serc, dusz i kieszeni. Dokładne szczegóły podadzą komunikaty najbliższych dni. Komitet reduty prosi uprzejmie wielce miłą P. T. Publiczność o zgłaszanie się po zaproszenia oraz bilety wstępu w czwartek, piątek i sobotę w godzinach od 4 do 8 popołudniu w kasie redutowej teatru im. J. Słowackiego oraz w piątek i sobotę w kasie Starego Teatru od godziny 9 rano do wieczora.

TRADYCYJNA ZABAWA CHEMIKÓW S. U. J., gromadząca rokrocznie tłumy publiczności, chcącej się zabawić w wesołym i beztroskim nastroju chemicznym, odbędzie się 10 lutego we wspaniałych salach „Florjanki" (ul. Basztowa 8). Początek o godzinie 21'30.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Rodzina".
Czwartek: „Towarzysz".
Piątek: „Rodzina".
Sobota: „Panna z dyplomacji" (premjera).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek główny A—B 39) — o godzinie 7 wieczorem:

Czwartek 8 lutego: Inż. dr. Jan Sondel: „Zagadnienie socjologiczne w pracy społecznej".

RADJO KRAKOWSKIE
Środa 7 lutego

7.00: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Gramofon. — 12.30: Wiadomości meteorologiczne. 12.55: Dziennik południowy. 15.25: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Recital fortepianowy z Warszawy. 16.10: Program dla dzieci. 16.40: Feljeton: „Chudy literat XX wieku" — wygłosi p. Iza Nowińska. 16.55: Muzyka lekka z Warszawy. 17.50: Gramofon. 18.00: Odczyt: „O sztucznem wytwarzaniu zimna" — wygłosi prof. dr. Konstanty Zakrzewski. 18.20: Gramofon. 19.05: Skrzynka techniczna. 19.20: Rozmaitości. 19.25: Feljeton literacki z Warszawy. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Odczyt z Warszawy: Myśli wybrane. 20.02: Koncert muzyki lekkiej. 21.00: Koncert muzyki belgijskiej z Antwerpji. 21.45: Odczyt esperancki o malarstwie polskiem. 22.00: Wieczór mickiewiczowski z Wilna. 23.00: Wiadomości meteorologiczne. 23.05: Gramofon. 24.00: Hejnał.

Czwartek 8 lutego

7.00: Audycja poranna. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu, hejnał. 12.05: Gramofon i wiadomości meteorologiczne. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej i dzienn.k południowy. 15.25: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Koncert z Warszawy. 16.40: Odczyt z Warszawy: „Udogodnienia w codziennej pracy kobiet". 16.55: Koncert z Warszawy. 17.50: Gramofon. 18.00: Odczyt z Katowic: „Górny Śląsk a Gdynia". 18.20: Słuchowisko z Warszawy: „Koncert w Koziebrodach". 19.05: Skrzynka pocztowa inż. Stanisława Broniewskiego. 19.20: Rozmaitości. 19.25: Odczyt z Warszawy. 19.40: Komunikat śniegowy. 19.43: Wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Odczyt z Warszawy: Myśli wybrane. 20.02: Koncert symfoniczny z Warszawy w 25 rocznicę śmierci Mieczysława Karłowicza. 21.30: Kwadrans literacki. 21.45: Gramofon. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Wiadomości meteorologiczne.

KINOTEATRY

Adria: „Hrabia Zarow".
Apollo: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner).
Atlantic: „Jenny Gerhardt".
Bagatela: „Zabawka" (Pogorzelska i Bodo).
Dom żołnierza: „Gasnące płomienie".
Promień: „Raj podlotków" (Anny Ondra).
Słonko: „Sto metrów miłości" (Pogorzelska i Dymsza).
Świt: „Przybłęda" (film polski).
Sztuka: „Nie będziesz kurtyzaną".
Uciecha: „Wielka księżna Aleksandra" (operetka Lehara).
Wanda: „Burza o brzasku".

ZWIĄZKI i ZGROMADZENIA

—o—

WALNE ZEBRANIE KOMITETU PPS W PODGÓRZU odbędzie się we czwartek 8 lutego o godzinie 6 wieczorem w Domu tramwajarzy (plac Serkowskiego 7) z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z całorocznej działalności komitetu, 2) Wybór nowego komitetu.

WALNE ZEBRANIE „SAMOPOMOCY" CZŁONKÓW ZZK PRZY KOLE MIEJSCOWYM KRAKÓW odbędzie się w niedzielę 11 lutego o godzinie 10 przedpołudniem przy ul. Warszawskiej 15/17 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytani eprotokołu z ostatniego walnego zebrania „Samopomocy", 2) Sprawozdanie kasowe i finansowe „Samopomocy", 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) Dyskusja, 5) Udzielenie absolutorjum zarządowi „Samopomocy" ZZK, 6) Wnioski i interpelacje. — W razie braku kompletu zebranie odbędzie się w godzinę później, bez względu na ilość obecnych z tymsamym porządkiem dziennym.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA „SAMOPOMOC" NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW GMINY STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA odbędzie się we czwartek 15 lutego o godzinie 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). — W razie braku kompletu drugie walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 6 popołudniu bez względu na liczbę obecnych.

Wydawca: Zygmunt Żuławski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Romuald Szumski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. St. Ziemiańskiego.